Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice. św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 285 **Katowice, wtorek 6-go grudnia 1932 r.** **Rok 31**

Projekt ożywienia międzynarodowych obrotów.

Na konferencji rzeczoznawców, zwołanej dla poczynienia przygotowań do międzynarodowej konferencji gospodarczej rozpatrywany był ciekawy projekt organizacji wypłat międzynarodowych, którego autorem jest profesor uniwersytetu genewskiego Millo. Projekt ten ma na celu rozwiązanie zagadnień, które najwięcej zajmowały ekspertów a mianowicie, jak uniknąć trudności przy wypłatach międzynarodowych i jak zapobiec ograniczeniom w międzynarodowych stosunkach handlowych, aby to nie zagrażało walutom poszczególnych państw. Projekt profesora Millo wypływa z postanowienia konferencji ekspertów o utworzeniu specjalnej międzynarodowej izby płatniczej przy bazylejskim Banku Wypłat Międzynarodowych, która załatwiałaby wypłaty międzynarodowe bez jakichkolwiek przesunięć zapasów złota.

Projekt profesora Millo zawiera następujące punkty zasadnicze: Przy każdej międzynarodowej transakcji handlowej, po której następuje wypłata poza granice państwa, należytość spłaca się nie przesyłką złota lub dewiz, ale specjalnemi bonami, których celem jest, aby w państwie, które bony te wydało, był można uzyskać towary lub też, aby państwo to w jaki inny sposób zrównoważyło wartość świadczenia Banku Wypłat Międzynarodowych. Bony te w każdem państwie wydawane są przez specjalną, w tym celu utworzoną izbę płatniczą w zamian za sumę wpłaconą w walucie krajowej przez importera lub wogóle kupującego. Bony przesłane eksporterowi lub wogóle sprzedającemu w odpowiedniem państwie, izba płatnicza przechowuje do dyspozycji kupców zamierzających kupować zagranicą lub osób, które zamierzają wyjechać zagranicę itd. Ważność tych bonów jest ograniczona (3 miesiące, 6 miesięcy itd.). Ze względu na to ograniczenie ważności, bony muszą być przed upływem ustanowionego terminu zamienione na towary lub inną jakąś równowartość. Przy istnieniu takiej procedury odpada konieczność zakazu lub ograniczania zakupów zagranicą, bowiem równowaga — chociażby kupowało się jaknajwięcej — będzie zawsze utrzymana, ponieważ potem należałoby wymienić bony za towary państwa, które kupowało najwcześniej.

Bonom tym przypisuje się własności międzynarodowego środka obiegowego, który takim się stanie przy współpracy międzynarodowej izby płatniczej przy bazylejskim Banku Wypłat Międzynarodowych. Przy takim systemie możnaby zużytkować bony dla zakupów w państwie, w którem były wydane a to przez każde państwo obce, którego zakupy w tem państwie są najdogodniejsze czy najpotrzebniejsze.

Projekt profesora Millo wzbudził wielkie zainteresowanie i był też szczegółowo rozpatrywany. Z drugiej jednak strony odzywały się również głosy przeciwne. Dobra strona tego projektu niewątpliwie polega na tem, że automatycznie wytwarza równowagę w handlu zagranicznym poszczególnych państw. Drugą dobrą jego własnością jest to, że umożliwia zawieszenie wszystkich tych zarządzeń ograniczających które zaprowadzono celem ochrony walut poszczególnych państw.

Ale projekt posiada również swe słabe strony. Na konferencji rzeczoznawców stwierdzono najpoważniejszą okoliczność. Wiele państw dłużniczych spłaca swe zobowiązania wobec swych wierzycieli dzięki właśnie nadwyżce bilansu handlowego. Projekt profesora Millo uniemożliwia wytworzenie takiej nadwyżki, tak, że gdyby projekt został zastosowany, to wyłoniłaby się kwestja, jak uregulować sprawę spłaty długów zagranicznych, a następnie jak realizowane będą przesunięcia wartości we wszystkich innych licznych pozycjach bilansu płatniczego, które dla wielu państw mają wielkie znaczenie. Z pozycyj tych może najważniejszy jest ruch międzynarodowego kapitału. Kwestyj tych nowy projekt wcale nie rozwiązuje, gdy tymczasem współczesny kryzys stale się pogarsza nietylko wskutek naruszania równowagi w stosunkach międzypaństwowych, ale również dlatego, że na międzynarodowym rynku kredytowym wytworzyły się stosunki, które uniemożliwiają normalne przesunięcia kapitału z państwa do państwa. Korzystna strona projektu polega jeszcze na tem, że w całej szerokości rozwija kwestję międzynarodowego obrotu, któryby mógł być korzystny przy organizacji międzynarodowych wypłat i mógłby być uskuteczniany przez bazylejski Bank Wypłat Międzynarodowych.

Dr. N. Ż.

Generalny atak na traktat wersalski.

Jedynie rozumne stanowisko zajmuje Francja.

Paryż. Jak wyglądają pozycje poszczególnych państw w przededniu wszczęcia rozmów t. zw. piątki w Genewie?

Dokładny obraz frontu jest następujący: **Ameryka, Anglja i Włochy zgodne są między sobą, żeby dać Niemcom równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń i tem samem zniszczyć ostatecznie klauzule militarne traktatu wersalskiego,** zadowolając się jedynie platonicznem oświadczeniem Niemiec uszanowania bezpieczeństwa Francji.

W tym celu zwabiono Herriota do Genewy na 48 godzin przed przyjazdem Neuratha i poddano go gwałtownemu naciskowi, usiłując wymódz na nim zgodę na równouprawnienie Niemiec, nawet bez przeprowadzenia dyskusji w sprawie planu francuskiego, ponieważ po uznaniu równouprawnienia konferencja rozbrojeniowa byłaby natychmiast odroczona na szereg lat.

Delegacja francuska, świadoma grożącego jej niebezpieczeństwa, obstaje przy swej pierwotnej tezie: Francja godzi się na równouprawnienie pod dwoma warunkami: **1. że uzyska pisemne gwarancje w sprawie bezpieczeństwa powszechnego, gwarancje zawarte w jej planie organizacji pokoju; 2. że zgoda jej na równouprawnienie nastąpi dopiero po uzyskaniu gwarancji, które winny być przedyskutowane i uchwalone na konferencji rozbrojeniowej, bez względu czy Niemcy wezmą w niej udział, czy nie.**

Oto pozycje. Co się tyczy widoków utrzymania ich lub opuszczenia przez zainteresowane strony, głosy prasy są raczej sceptyczne. Mało kto wierzy, żeby Herriot mógł dać Niemcom równouprawnienie bez należytych kompensat, zwłaszcza w chwili objęcia władzy przez Schleichera, który tylokrotnie oświadczył, **że chodzi mu wyłącznie o zbrojenie się, którego dokona nie oglądając się na nic i na nikogo, i który publicznie zarzucił Francji uprawianie polityki hipokryzji i hegemonji europejskiej.**

„Temps" pisze, że Francja nie może z lekkiem sercem zgodzić się na rewizję jednej z najbardziej fundamentalnych podstaw traktatu wersalskiego, lecz gotowa jest współpracować w dziele rozbrojenia państw zwycięskich, lecz w myśl artykułu ósmego paktu, do czego „Journal des Debats" dodaje, że zmiana statutu militarnego Rzeszy może nastąpić jedynie według artykułu 164 traktatu **wymagającego jednomyślności rady Ligi.**

Ważne oświadczenie składa Pertinax w „Echo de Paris", twierdząc, że Herriot przestał już wierzyć w możliwość realizacji planu francuskiego, pragnąc jedynie bylejakiego zakończenia konferencji rozbrojeniowej przez zarejestrowanie uzyskanych dotychczas rezultatów.

Istotnie Herriot zamierza wrócić do Paryża około środy lub czwartku, ale Mac Donald ogłosił, że pozostanie w Genewie choćby miesiąc i więcej, byle **doprowadzić do porozumienia na podstawie przyznania Niemcom całkowitego równouprawnienia.** W kołach paryskich politycznych panuje przekonanie, że Herriot pomimo to, że swe ostatnie zwycięstwa zawdzięcza wyłącznie poparciu socjalistów, nie będzie mógł w dziedzinie równouprawnienia pójść po linji życzeń Bluma, Mac Donalda i Schleichera.

Ciemnota matką zbrodni.

Bukareszt. W miejscowości Ghindene wydarzył się wstrząsający wypadek, przypominający żywo czasy średniowiecza. — Stara wdowa Jakobi uważana była powszechnie we wsi za czarownicę. Młodemu rolnikowi Mariu, który miał jakiś zatarg z wdową, padły w ciągu tygodnia trzy krowy. Wypadki te przypisywał on czarom wdowy Jakobi. Gdy onegdaj staruszka wieczorem weszła na podwórze jego zagrody, Mariu wraz z matką pojmał ją, skrępował i zawiesił u stropu stodoły głową ku ziemi, poczem rozpalił pod nią wielkie ognisko. Spłonęła ona żywcem.

Pod sąd doraźny.

Kraków. W związku z napadem dokonanym onegdaj na **wóz pocztowy między Sułkowicami a Izdebnikiem** w powiecie wadowickim, w czasie którego **zamordowany został pocztyljon Światłoń** i zrabowani kwotę 4 000 zł., organa policji państwowej w pościgu za sprawcami **zaaresztowały Marjana Berneckiego, ślusarza, zamieszkałego w Krakowie. Bernecki przyznał się do dokonania morderstwa i wskazał miejsce, gdzie ukrył skradzione pieniądze.** Bernecki stanie przed sądem doraźnym.

Belgijskie odznaczenie dla Premjera.

Warszawa. W godzinach południowych w Prezydjum Rady Ministrów złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów Prystorowi charge d'affaires poselstwa belgijskiego w Warszawie Raul Tilmont. W czasie wizyty p. Tilmont wręczył wielką wstęgę orderu Leopolda I., który to order nadany został premjerowi Prystorowi przez króla Alberta dekretem z dnia 21 listopada 1932 r.

Syrja dąży do zrzucenia protektoratu francuskiego.

Paryż. Rząd francuski zamierza pójść śladem Anglji co do zajęcia przez Francję stanowiska w sprawie Iraku i zastąpienie mandatu w Syrji sojuszem syryjsko - francuskim. Jednak sytuacja Francji jest bardziej delikatna, niż Wielkiej Brytanji, gdyż natrafiła ona w Syrji na gwałtowną opozycję elementów nacjonalistycznych. Wysoki komisarz francuski w Syrji Ponsot przybył wczoraj do Genewy w celu zdania sprawy komisji mandatowei z sytuacji w Syrji. Jednocześnie wybitny nacjonalista syryjski Chaki Arslam, prezes komitetu syryjskiego, który organizuje całą akcję antyfrancuską, przybył również do Genewy.

Dolary Lindbergha na Litwie.

Ryga. Opinja kowieńska poruszona została wiadomością, iż w stolicy Litwy przebywa jeden z członków bandy, która porwała małego Lindbergha. Mianowicie na czarnej giełdzie pojawił się jakiś cudzoziemiec, który u pokątnego „bankiera" chciał wymienić banknot 5-dolarowy. Jak się okazało, banknot ten należał do serji tych, które Lindbergh zapłacił jako okup za dziecko. Policja litewska szuka owego człowieka, jednakże ślad jego zaginął.

Wypadek samolotowy Habsburga.

Wiedeń. Do miejscowej prasy donoszą z Bukaresztu, że **ks. Antoni Habsburg wraz z małżonką Ileaną i synkiem opuścił w niedzielę samolotem Bukareszt.** W pobliżu Tourn Severin aparat musiał lądować. Lądowanie odbyło się bez wypadku. Po kilkugodzinnym postoju samolot wyruszył w dalszą drogę **do Białogrodu.** Jak podają dzienniki, rodzina Habsburgów osiądzie na stałe **w Moedlingu pod Wiedniem.**

Śmierć znanego artysty francuskiego w Sekwanie.

Paryż. B. artysta komedji francuskiej i artysta filmowy, Marcele Rome, który chciał uciec tylnem wyjściem, z powodu rozstroju nerwowego zmyliwszy czujność pielęgniarek lecznicy, gdzie był na kuracji, rzucił się do Sekwany i utonął.

Niekorzystne dla Niemiec orzeczenie w sprawie reformy rolnej w Polsce.

Genewa. Rada Ligi Narodów na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się jedynie sprawą **mniejszości syryjskich Iraku.** Na porządku dziennym figurowała pozatem sprawa **stosowania reformy rolnej w Polsce.** Jak wiadomo, sprawa ta **została wniesiona w styczniu br. przez reprezentanta Niemiec,** który uważał za wskazane przedłożyć Radzie kwestję, która była już o parę miesięcy wcześniej zalecona przez komitet trzech. Rada skierowała sprawę do komitetu, złożonego **z reprezentanta Japonji** jako sprawozdawcy spraw mniejszościowych oraz **delegatów Wielkiej Brytanji i Włoch.** Po dłuższych pracach komitet opracował raport, który w ub. sobotę został przekazany Radzie i który miał być przez Radę dyskutowany. **Treść raportu została uprzednio zakomunikowana delegacjom niemieckiej i polskiej. Delegacja niemiecka raport odrzuciła.** Delegacja ta domaga się **rozpatrzenia indywidualnego poszczególnych wypadków stosowania reformy rolnej w Polsce.** Ta niemożliwa teza **delegacji niemieckiej została kategorycznie odrzucona przez komitet Rady.** Zdając sobie sprawę, że odrzucenie raportu opracowanego przez trzech wybitnych delegatów Rady, przedstawicieli wielkich mocarstw **postawi delegację niemiecką w bardzo niedogodnej pozycji moralnej, delegacja umyślnie lansowała w prasie i wśród członków innych delegacyj wersję, jakoby i delegacja polska zamierzała raport odrzucić. Wiadomość ta jest absolutnie nieprawdziwa gdyż delegacja polska mimo pewne zastrzeżenia,** które raport nasuwa, niemniej **gotowa jest przyjąć raport pod warunkiem, że uzyska on jednomyślność.** Ponieważ minister spr. zagranicznych Rzeszy Neurath przyjechał do Genewy o godz. 17 i nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu, delegacja niemiecka prosiła sekretarjat o odroczenie sprawy do jednego z następnych posiedzeń Rady. — Zgodnie z tem sprawozdawca delegat japoński zaprononował odroczenie, co zostało zaaprobowane.

Krwawa bójka hitlerowców z heimwerowcami.

Wiedeń. „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z miejscowości Losenstein: W Styrji odbyło się zgromadzenie Heimwehry, na które przybyło kilkudziesięciu członków Heimwehry i hitlerowców. Między obu grupami doszło do bójki, w rezultacie której 18 członków Heimwehry i 5 hitlerowców odniosło rany, niektórzy dość poważne.

Kolej Bałtyk — Morze Egejskie.

Sofja. Wczoraj nastąpiło uroczyste **otwarcie odcinka kolei Kirdżali — Mastanli.** Kolej ta łączy **Haskowo z granicą grecką.** W przemówieniu, wygłoszonem z okazji uroczystości inauguracji tego odcinka kolejowego **premjer Muszanow podniósł znaczenie wielkiego szlaku kolejowego, który po zbudowaniu mostu na Dunaju zapewniłby szybką komunikację kolejową między Morzem Bałtyckiem i Egejskiem przez Polskę, Rumunję Bułgarję i Grecję.**

Trocki wraca do Turcji.

Antwerpja. Przybył tu drogą morską **Trocki.** Władze wydały bardzo surowe zarządzenia nie pozwalając nikomu zbliżyć się do okrętu, na którym znajdował się Trocki. Otoczeniu Trockiego zabroniono wysiadać na brzeg. Rano Trocki odjechać ma do Dunkierki.

Komornicy są urzędnikami państwowymi.

Warszawa. W Dzienniku Ustaw ukazało się **rozporządzenie ministra Sprawiedliwości, normujące przepisy o komornikach.** W myśl tego rozporządzenia, **komornik jest urzędnikiem państwowym.** Do komorników stosuje się ustawę z dnia 17 lutego 1932 r. o państwowej służbie cywilnej i inne przepisy dotyczące urzędników państwowych. Kandydaci na stanowiska komorników **powinni odbyć praktykę u komornika i złożyć specjalny egzamin.** Komorników mianuje prezes Sądu Apelacyjnego. Komornik otrzymuje ze Skarbu Państwa uposażenie określone ustawą o uposażeniu urzędników państwowych. Na pokrycie kosztów utrzymania biura **komornik zatrzymuje dla siebie 40% pobranych za czynności opłat.** Władzą służbową komornika jest kierownik Sądu Grodzkiego, przy którym on pracuje. Komornicy sądowi czynni obecnie w okręgu Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie pełnią nadal swe czynności, jednak muszą być mianowani według nowych przepisów. **Nominacje te będą dokonane do dnia 31 marca 1933. Komornicy w okręgach Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w okręgu Sądu Okręgowego w Katowicach pełnią nadal swe czynności,** przyczem od dnia **1 stycznia 1933 r.** służy im prawo pobierania częściowych opłat.

Za amnestję hitlerowcy godzą się na odroczenie parlamentu.

Berlin. Gabinet Rzeszy rozpoczął **narady nad ekspose, które kanclerz Schleicher ma wygłosić w Reichstagu.** Przez cały dzień **obradowały również frakcje parlamentarne nad ustaleniem swej taktyki wobec żądań gabinetu.** Głównem wydarzeniem dnia była **konferencja premjera Schleichera z b. prezydentem Reichstagu Goeringem.** W miarodajnych kołach oświadczają, **że Goering w rozmowie ze Schleicherem zapewnił spokojny przebieg dzisiejszego posiedzenia Reichstagu.** W kuluarach parlamentu wyrażano przypuszczenie, **że rząd za cenę ogłoszenia amnestji politycznej mógłby uzyskać zgodę narodowych socjalistów na odroczenie Reichstagu mniejwięcej do połowy stycznia.** Decyzja frakcji narodowo - socjalistycznej, która na wczorajszem posiedzeniu złożyła przysięgę wierności na ręce Hitlera, **trzymana jest na razie w tajemnicy.** Obiegały pogłoski, **że program gospodarczy rządu Schleichera przewiduje m. in. rozpisanie przymusowej pożyczki,** bądź też nałożenie daniny majątkowej. Pogłoska tą została ze strony miarodajnej zdementowana.

Pierwsze oddziały głodnych dotarły już do Waszyngtonu.

Waszyngton. Pochody „głodowców" zbliżają się do Waszyngtonu. Dotychczas do granic miasta przybyło około **2.500 uczestników** „marszu głodu" wraz z żonami i dziećmi. Policja nie wpuściła ich do miasta, lecz spędziła do obozu wojennego w Meigs. Tu w rozpadających się barakach mają być umieszczone dalsze napływające pochody tłumów. **Wyżywieniem uczestników** marszów głodowych zajmuje się **komitet komunistycznych rad bezrobotnych.** Spodziewane jest przybycie **dalszych kilku tysięcy bezrobotnych.** Gdy siły ich wzrosną, zamierzają oni przedostać się choćby siłą do miasta i urządzić demonstracje przed Kapitolem i Białym Domem. Policja utrzymywana jest w ostrem pogotowiu. Wszystkie wyloty ulic na krańcach miasta obsadzone są przez wzmocnione posterunki policyjne.

TELEGRAMY.

Nagły zgon polskiego ambasadora przy Watykanie.

Warszawa. Dyplomacja nasza poniosła ciężką stratę. Onegdajszej nocy zmarł nagle ambasador polski przy Kwirynale w Rzymie ś. p. Stefan Przeździecki. — Wieczór onegdajszy spędził śp. Przeździecki w teatrze kameralnym na przedstawieniu sztuki „Dziewczęta w mundurkach". W antraktach rozmawiał ze znajomymi, był w dobrym humorze i czuł się jaknajlepiej. Do domu wrócił wkrótce po północy i udał się na spoczynek do sypialni. Wczoraj o godz. 8 rano służący wszedłszy do sypialni, zastał śp. Przeździeckiego w pozycji klęczącej, opartego o otomanę. Pozycja ręki wskazuje, że zmarły sięgał do umieszczonego nad otomaną dzwonka elektrycznego. Snać poczuwszy się niedobrze, chciał dzwonkiem zalarmować domowników i w tej chwili właśnie śmierć przecięła pasmo żywota. Wezwany lekarz pogotowia prywatnego, dr. Hłasko, skonstatował zgon. Przyczyną przypuszczalną był anewryzm serca. Wczoraj śp. Przeździecki miał być przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej, dziś zaś zamierzał wyjechać do Rzymu.

W krótkiej drodze ich zasądzono.

Warszawa. W dniu 5 bm. odbyła się **rozprawa karno-administracyjna** w Starostwie Śródmieścia nad zatrzymanymi w czasie manifestacyj ulicznych w dniu 3 grudnia studentami. **Z pośród 24-ch zatrzymanych** zostali skazani **Iwanowski Antoni Adam, Szymanowski Ferdynand, Orzechowski Jan, Fiszer Tadeusz, Fiszer Józef, Starzyński Czesław i Stobnicki Feliks na karę po 60 dni bezwzględnego aresztu,** oraz **Jarecki Józef i Przyński Jerzy na karę grzywny 2 tysięcy zł z zamianą na 60 dni aresztu.**

Normalnie idzie nauka na lwowskich uczelniach.

Lwów. Zgodnie z wezwaniem rektora **wznowione zostały wykłady w politechnice lwowskiej.** Wykłady i ćwiczenia odbywają się w zupełnym spokoju. **Obecnie odbywają się wykłady we wszystkich uczelniach lwowskich.** W mieście panuje zupełny spokój. — Wczoraj zgłosili się do Prokuratury poszukiwani przez władze bezpieczeństwa przywódcy młodzieży akademickiej Macieliński i Matłachowski.

Straszne samobójstwo.

Lwów. Wydarzył się tu **mrożący krew wypadek samobójstwa.** Mianowicie 67 letnia wdowa po dozorcy więziennym **Antonina Dobromirska** w przystępie rozstroju nerwowego odurzyła się alkoholem **i wylała na się bańkę z oliwą, podpalając ją. Po dwugodzinnych męczarniach Dobromirska zmarła.** Przybyli z pomocą sąsiedzi zastali tylko zwęglone zwłoki.

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

4) (Ciąg dalszy.)

Promień słoneczny jest ostatniem szczęściem i najuboższych i najbardziej opuszczonych, tych, którym życie nic już nie zostawiło i nie nie obiecuje. Nawet wobec śmierci nie wszyscy ludzie są sobie równi, blask słońca tylko świeci dla wszystkich jednakowo. Dlatego też blask słoneczny jest największą ucztą ubogich.

Wszystko, co tu powiedziano o blasku słonecznym jest niezaprzeczoną prawdą, ale kiedy potoki słoneczne zaleją złotą falą obejście Waligóry, wówczas przedstawia się ono trochę inaczej, jak wczoraj wieczorem, kiedy na chatę i ogród patrzyliśmy oczyma podróżującego, gdy przez okno wagonu kolejowego ujrzy nagle w tej pustej okolicy domek w zielonym sadzie.

Dziś, w blasku słońca widać było doskonale, że chata była dawniej stodołą polną, którą przerobiono na budynek mieszkalny. Latem rudera ta była wcale przyjemnem, bo chłodnem schronieniem dla Waligórów, Teresy i Ewy, w dni późnojesienne i zimowe jednakże, chociaż w mieszkaniu gospodarza i jego lokatorki małe piecyki żelazne buchały ogniem i dawały ciepło, to wszystek czas od rana do nocy przepędzano przy piecykach, o ile praca domowa na to pozwalała, gdyż przy zbyt cienkich ścianach było zawsze zimno.

Natomiast ogród warzywny Waligóry był wprost zwiedzenia godny. Rozciągał się on na znacznej przestrzeni zawierając inspekta, cieplarnie, w tylnej części nawet szkółki.

Po przekroczeniu wrót wchodziło się na chodnik wysypany żółtym piaskiem, obok chaty prowadzący ku studni, gdzie rozgałęział się na kilka węższych chodników, objętych po obu stronach w kolorowe, błyszczące dachówki lub potłuczone kafle.

Tu rozpoczynały się grządki z sałatą, ogórkami, marchwią, grochem, poziomkami, potem następowały cieplarnie ogromne, choć na pozór wydawały się mniejsze, raz, że były w ziemię wbudowane, a do wnętrza schodziło się po schodkach. Wszedłszy dopiero do wnętrza, widząc moc korytarzy, grządek, półek, można było przekonać się o rozmiarach tych budynków, których zdaleka wcale widać nie było, ale one świadczyły też o pracowitości i zmyślności Waligóry, który przecież nie był zawodowo kształconym ogrodnikiem.

Czego w tych cieplarniach wszystkiego nie było, jakie kwiaty krajowe, a nawet zagranicznego pochodzenia, a wszystkie sprzedawane w Mysłowicach i Katowicach, przynosiły staremu Urbanowi piękny zysk. Były tu grządki storczyków o różnych barwach, czerwone, żółte, zielone, nakrapiane, przypominające twarze ludzkie, widać było kwiaty doniczkowe, fuksje, azalje, gwoździki, naparstnice, maki. Bardzo pięknie przedstawiał się dział wrzosów. U sufitu pięły się zwoje męczennicy, wśród której liści tu i owdzie duży ów kwiat pasyjny spoczywa, co zadziwia kształtem i suchotniczą barwą. Czyściutko tu było i cicho, tylko powietrze nieco duszne, parne, przesycone zapachami kwiatów.

Od cieplarń prowadził prosty chodnik do tylnej części ogrodu, gdzie rosły drzewa owocowe, a tuż przy tylnej części domu znajdował się chlewek dla kozy, buda dla psa, kurnik i gołębnik. Tu nie było wielkiego porządku, Waligóra bowiem, wielki lubownik ptactwa domowego, pozwalał kurom i gołębiom na wszystko, nawet na grzebanie po grządkach. Domowe ptactwo Waligóry miało tylko jednego wroga, którym był pies, wałęsający się po okolicy. Przybywał on często do tego sadu, czyniąc prawdziwe spustoszenie wśród kur, które zrywały się na jego widok, potem siadały zwykle na drzewach owocowych, gdzie czuły się bezpieczne.

— U zwierząt tak bywa jak śród ludzi! — powiadał, zwykle po takiem zdarzeniu, stary Urban — a pies ten nie tyle winien, ile jego hodowca Trunk z miasta, który też kradnie. I nie zdarzyło się ani raz, by za rabusiem kamieniem rzucił, zwykle spuszczał z łańcucha psa podwórzowego Turka, lecz był on zbyt ciężki i nie tak szybki w nogagch, jak pies-rabuś.

Urban Waligóra przez znajomych uważany był za dziwaka, natomiast prawdą było tylko to, ze był on oryginałem o własnych zapatrywaniach. Gdy postanowił się ożenić, wybór jego padł na służącą Agatę Lipa, dziewczynę ubogą, ale z gruntu uczciwą, nadto była naprawdą urodziwą. Wówczas mówił on, że żeni się z rozsądku, a nie z miłości. Twierdził zawsze, że lepiejby było, gdyby był został zakonnikiem lub pustelnikiem, istotnie lubił on samotność, a milczenie było główną cechą jego charakteru. Co do powierzchowności, natura nie obeszła się z nim po macoszemu. Wzrostu średniego, ani gruby, ani zbyt chudy, twarz miał surową, poważną, głos wspaniały. Dlatego to Agata dumna była z postawy i wyglądu małżonka, chociaż o przeszło piętnaście lat starszego od niej, a wdowa Teresa twierdziła, że wygląda jak jaki rektór lub inżynier, tylko czapkę nosił bardzo starą i zużytą, czego pojąć nie mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 6 grudnia

Św. Mikołaja, bisk. wyzn., * 260, † 324 r. **Tercjusza, Emiljana i Bonifacego z 3 towarzyszami** męcz. w I wieku. Słow.: **Jarogniew.**

Jutro środa, 7 grudnia: Św. Ambrożego, biskupa wyznawcy, † 397 roku. Wigilja Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.27,	o godz. 15.43
Księżyca	o godz. 12.39,	o godz. 0.29

*

Zjazd ociemniałych wojaków ziem zachodnich.

Doroczne walne zebranie Zw. Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk zostało zwołane na dzień 8 grudnia i tym razem odbędzie się ono w Katowicach w sali Powstańców.

Zjazd ten zorganizowany został przy moralnem i materjalnem poparciu Komitetu, w skład którego weszli przedstawiciele powiatów śląskich oraz różnych miejscowych organizacyj, a na czele komitetu stanął Pan Wojewoda dr. Grażyński.

Program zjazdu w dniu 8 bm. przewiduje: o godz. 6.43 powitanie przyjeżdżających uczestników zjazdu na dworcu w Katowicach; o godz. 7 wymarsz z dworca do Sali Powstańców, godz. 8 wspólne śniadanie — następnie odmarsz do kościoła garnizonowego na nabożeństwo, które się odbędzie o godz. 9.40. Po nabożeństwie odmarsz z udziałem zaproszonych organizacyj na Plac Wolności celem złożenia wieńca na płycie; godz. 11.30 uroczysta akademja w Sali Powstańców; 13-a wspólny obiad żołnierski; 15-a walne zebranie Zw. Ociemniałych Wojaków; 19-a wspólna kolacja; 20.20 obchód gwiazdkowy, poczem odbędzie się wieczór koleżeński: 23.30 odmarsz na dworzec; 0.31 odjazd do Poznania.

Udział w zjeździe wezmą pp.: Wojewoda dr. Grażyński, gen. Górecki z Warszawy, gen. dr. Zając i Jego Eksc. ks. Biskup Adamski.

Przysłowia na grudzień.

Gdy zamarznie pierwszego grudnia,
Wyschnie niejedna studnia.

*

Kiedy w świętą Barbarę mróz,
To chłopie sanie na górę włóż.

*

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
Gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem przeszkodzi.

*

Na świętego Szczepana,
Bywa błoto po kolana.

*

Jakie powietrze pierwsza ma godzina,
Z takim się cały grudzień rozpoczyna.

*

Kiedy śnieg pada na Euzebiego,
Wtedy już minęło grudnia piętnastego.

*

Nie jest to wcale wielkie nieszczęście,
Chociaż śnieg pada w samo Poczęcie.

*

Czy rok był suchy, czyli było błoto,
Nigdy w Sylwestra nie będzie padało złoto.

*

Czy kur zapieje czyli nie — na grzędzie,
Przecież w Sylwestra koniec roku będzie.

*

Grudzień ziemię zgrudzi
I izby wystudzi.

*

Święta Łucja,
Dnia przyrzuca.

*

Słota na Adama i Ewy,
To strzeż od zimna chlewy.
A jak mróz i pięknie,
To zima wcześnie pęknie.

*

Święty Sylwester rok stary z nowym rokiem styka,
Nowy wprzód się wysuwa, a stary w tył zmyka,
Dobrze robi z nich jeden, dobrze robi drugi,
Jeśli sobie wzajemnie oddawszy przysługi,
Młody długów nie zrobi, stary spłaci długi!

Z historji śląskiej.

6 grudnia. 1321. Książę **Leszek raciborski,** potwierdził Fryderykowi Viniraro kupno **wsi Osiny** od bogatego Teodora, obywatela żorskiego za 140 marek i uwolnił jej mieszkańców od wszystkich ciężarów. — **1563.** Król Maksymiljan II. czeski i węgierski, syn Ferdynanda I, odbierał hołd od stanów **we Wrocławiu.** — **1574.** Cesarz Maksymiljan II zezwolił miastu Racibórz rozłożyć na okres 20 lat spłaty długu, powstałego z powodu wojen.

*

W roku: 1396. Radcy **miasta Brzega** uchwalili i postanowili, by w przyszłości spisywano akta w języku niemieckim a nie w łacińskim, gdyż używanie łaciny prowadzi z powodu błędów w pisaniu do licznych nieporozumień. — **1397.** Kronikarz **miasta Koźla** powiada, że kościół **w Zakrzowie** powstał w tym roku. Według innych pisarzy miał stanąć już w początku trzynastego wieku. — **1400.** W końcu października, Zygmunt, nieprzyjaciel króla Wacława i księcia Jana raciborskiego, obległ **Racibórz** i przez ośm dni pustoszył okolice. — **1400. W Lignicy,** wyszedł język łaciński z użycia, bowiem podczas rozpraw sądowych, notarjusz musiał zwaśnionym stronom, jako też panom rajcom tłómaczyć dokument łaciński na język niemiecki, bo nikt z obecnych nie umiał po łacinie. — **1403.** Cystersi **z Krzyżoboru** przenieśli się do Cieplic w miejsce Joanitów z proboszczem i 4 braćmi. — **1404. Książę Jan drugi raciborski** zjawił się na dworze Władysława Jagiełły w Krakowie jako poseł czeskiego króla Wacława. Tam zaręczył się z Heleną, córką księcia Kiejstuta litewskiego.

Niezałatwiona sprawa żydów w Polsce.

Ostatnie niepokoje w naszych miastach uniwersyteckich we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Wilnie, powstałe — jak już pisaliśmy — między studentami polskimi a żydowskimi — **przypomniały znowu społeczeństwu niezałatwioną sprawę żydów w Polsce.** Powiedzieć trzeba otwarcie, że żydów jest u nas za wielu. Podczas gdy w innych krajach liczy się zaledwie jeden lub dwóch żydów na stu mieszkańców, **my ich mamy dziesięciu.** W niektórych miastach stanowią oni ponad połowę ludności. Wschodnie części państwa są wprost przesycone żywiołem żydowskim. **W Polsce jest ich 120 razy więcej, niż w Palestynie.**

Żydzi obsiedli cały prawie handel, większą część przemysłu i znaczną część drobnego przemysłu. **Zalewają też szkoły średnie i wyższe.** W gimnazjach i na uniwersytetach, co piąty uczeń, to żyd. Nic więc dziwnego, że wśród zawodów wolnych, szczególnie adwokatów i lekarzy, przeważają liczbą żydzi.

Społeczeństwo polskie musi się bronić, jeżeli nie chce zejść we własnem państwie na drugi plan. Nie chodzi tu o walkę na noże, o strzelanie, niszczenie czyjegoś dobytku, czy coś podobnego. **Tego nie wolno nam jako katolikom robić. Nie wolno nam też płacić nikomu nienawiścią.**

O ile jednak nie chcemy nikogo prześladować, o tyle powinniśmy samych siebie bronić. To nasz ścisły obowiązek. **Bronić się zaś możemy przez jak najenergiczniejsze poparcie przedsiębiorstw sklepów, rękodzieł chrześcijańskich.** Jest u nas pod tym względem dużo do zrobienia. Przedsiębiorcy, kupcy, rękodzielnicy chrześcijańscy muszą w zrozumieniu własnego interesu wyrabiać i sprzedawać wszystko po cenach uczciwych. **Kupujący katolicy znowu muszą przy zakupach dać pierwszeństwo firmom chrześcijańskim.**

Wśród szerokich warstw panuje u nas zdanie, że u katolika nie może tanio kupić, że katolik chce się zaraz wzbogacić i dlatego zdziera. Jest to przesąd. Pewnie, że są i tacy kupcy, ale każdy może też znaleźć, szczególnie w większych miejscowościach, sumienne sklepy katolickie, gdzie otrzyma towar dobry i po uczciwej cenie. Niewątpliwie, że kupcy żydowscy wykazują więcej sprytu i zapobiegliwości. Jest to naturalne, bo handlują od całych pokoleń.

Jeżeli katolicy nie poprą swoich, nigdy chrześcijański stan kupiecki i przemysłowy się nie wyrobi i zawsze będziemy w pieniężnej niewoli u obcych.

——o——

— **Pamiętajmy przy gwiazdce o polskich dzieciach w Gdańsku.** Dorocznym zwyczajem urządza Macierz Szkolna w Gdańsku obchody gwiazdkowe dla dziatwy polskiej, uczęszczającej do szkół i ochronek polskich. Ogółem pozostaje pod opieką Macierzy Szkolnej zgórą 2500 dzieci polskich, rekrutujących się przeważnie ze sfer najuboższych, potrzebujących doraźnej pomocy, niesionej im w postaci sukienek, ubrań, bucików, bielizny itd.

Obchody gwiazdkowe na terenie w. m. Gdańska są wielkimi manifestacjami narodowemi i odbywają się w Gdańsku, jego przedmieściach, oraz po wioskach, zamieszkałych przez ludność polską, przez cały grudzień. Staraniem Macierzy Szkolnej dostaje każde dziecko polskie książkę polską i nieco słodyczy, a dzieci biedne ubrania, buciki, sukienki itd.

Macierz Szkolna w Gdańsku, mimo iż w zupełności zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia w kraju, zorganizowała specjalny komitet gwiazdkowy pod protektoratem p. ministrowej L. Papee, który zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego o pomoc w postaci **darów w naturze względnie w gotówce.** Najmniejszy, groszowy nawet datek, przyczyni się do utrwalenia ducha narodowego i wzmocnienia naszej pozycji na tej tak ważnej placówce polskiej.

Ewentualne datki w naturze należy kierować pod adresem: **Gdańsk, Macierz Szkolna, Am Olivaertor 2-4,** zaś datki w gotówce na PKO. 170 040 z wyszczególnieniem **„Gwiazdka"**.

Ze względu na to, że obchody gwiazdkowe rozpoczynają się już w początku grudnia, prosimy o szybką pomoc.

— **Zapowiedź ostrej zimy.** W Suwalszczyźnie zauważono gromadne wędrówki wilków. Wędrują one w kierunku lasów sejneńskich. — Ludność tłómaczy to jako zapowiedź ostrej zimy.

— **Pogoda w grudniu.** W pierwszej dekadzie, t. j. od 1 do 10 pogoda będzie zmienna. Spodziewane są większe opady w postaci deszczu lub śniegu. W końcu dekady, będziemy mieli szereg mroźnych dni.

W drugiej dekadzie spodziewana jest pogoda burzliwa przy silnie wahającej się temperaturze. Większych opadów należy się spodziewać około 13 i 19 grudnia. — Trzecia dekada rozpocznie się dość pogodnie, przy mroźnej temperaturze. Około Bożego Narodzenia, nastąpi większa skłonność do opadów śnieżnych. Naogół grudzień nie będzie zbyt chłodny. Najniższa, spodziewana temperatura wynosić ma 8 stopni.

— **Nauka języków obcych w wojsku.** W dzienniku rozkazów ministerstwa spraw wojskowych nr. 21 ukazało się zalecenie nauki języków obcych oficerom i szeregowym zawodowym. Jako dogodny i celowy system zarówno w nauce indywidualnej jak i zbiorowej w szkołach, kasynach, świetlicach itd., ministerstwo wskazuje metodę Linguaphone.

— **Nowe togi dla sędziów i prokuratorów.** Z dniem 1 stycznia 1933 r. wprowadzone zostaną nowe togi i birety dla sędziów i prokuratorów, jako ich strój urzędowy przy rozprawach.

Województwo śląskie.

* **O ulgi kredytowe dla rzemieślników.** W Banku Gosp. Krajowego w Katowicach konferencja w sprawie pomocy kredytowej dla rzemiosła na Śląsku. W swoim czasie Bank Gosp. Krajowego wyznaczył dzięki zabiegom p. woj. Grażyńskiego na ten cel 400 tys. złotych. — Kwotę tę rozdzielono pomiędzy poszczególne kasy komunalne, ale niektóre z nich dotychczas wyznaczonych kwot nie podjęły i nie pośpieszyły z pomocą zainteresowanym. Konferencja miała na celu uzgodnienie stanowiska kas komunalnych w sensie wykorzystania przyznanych kredytów.

* **Akcja pomocnicza dla spółdzielczości rolniczej.** Akcja pomocnicza dla najważniejszej gałęzi naszej gospodarki, to jest rolnictwa, wszczęta przez czynniki państwowe zaczyna się coraz bardziej krystalizować. Do szeregu zabiegów państwowych w tej płaszczyźnie zaliczyć należy rozporządzenie zmierzające do utrzymania właściciela - rolnika przy jego warsztacie pracy zapomocą odroczenia wypłat, do tej kategorji należy obniżka stopy procentowej, z czego w wydatnej mierze także korzystać będzie warstwa rolnicza. Akcja niesienia pomocy byłaby jednakże niekompletna, gdyby łańcuch środków zapobiegawczych obejmował wyłącznie ogniwa natury bezpośredniej pomijając atak ze strony pośredniej. Bo chociaż przytoczone poczynania przyniosą rolnikowi niepoślednią ulgę, niemniej owoce te mogłyby być narażone na szwank, gdyby zapomniano zastosować środki zaradcze w tej dziedzinie, z którą lwią część rolników jest społecznie i materjalnie nader ściśle powiązana. Tą dziedziną jest spółdzielczość rolnicza. Nieuwzględnienie potrzeb tychże spółdzielni, którym przesilenie dało się także mocno we znaki, mogłoby stawić ich dalszy byt pod znakiem zapytania, narażając ich członków to jest właśnie tych rolników, którym rząd już idzie z pomocą, na znaczne straty. Okoliczność ta snadnie mogłaby obniżyć a nawet zgoła unicestwić już przez organy publiczne tak zabiegliwie rozpoczętą akcję.

Z zadowoleniem tedy dowiadujemy się, że z jednej strony naczelne władze lokalne a finansowa rolna instytucja państwowa z drugiej strony, podjęły już — niezależnie od zabiegów władz centralnych lecz organicznie je uzupełniając — kroki, zmierzające do gruntownego uzdrowienia finansow. central spółdzielczości rolniczej naszego województwa. W najbliższej przyszłości nie omieszkamy się podzielić z naszymi czytelnikami dalszemi szczegółami, gdy akcja ta przybierze postać faktu dokonanego.

* **Wielka manifestacja z okazji dziesięciolecia Związku Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku.** W roku bieżącym mija dziesięć lat od rozpoczęcia działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich na terenie województwa śląskiego. Z tego powodu zarząd okręgowy postanowił tegorocznemu walnemu zjazdowi Z. O. K. Z. nadać charakter szczególnie uroczysty. Zjazd, który odbędzie się w niedzielę 18 grudnia rb., poprzedzony zostanie uroczystą akademją, jaka tego dnia odbędzie się o godz. 10,30 w gmachu Teatru Polskiego w Katowicach. Na akademję, jak i na zjazd przybędzie w komplecie zarząd główny i rada naczelna Związku Obrony Kresów Zachodnich, oraz delegaci poszczególnych okręgów. Pozatem wezmą w akademji i zjeździe udział delegaci poszczególnych kół Z. O. K. Z. na Śląsku, oraz jak najliczniejsi członkowie, oraz sympatycy Z. O. K. Z. Na program akademji złożą się poza przemówieniami oficjalnemi referaty prezesa zarządu głównego Z. O. K. Z. ministra dr. Trzcińskiego, naczelnego dyrektora Z. O. K. Z. p. Korzeniewskiego, oraz kierownika okręgu śląskiego p. dr. Kudlickiego. Referaty traktować będą rozwój zagadnienia narodowościowego na ziemiach zachodnich, dorobek Z. O. K. Z. w ciągu minionego dziesięciolecia, oraz program pracy na przyszłość. Pozatem wystąpi na akademji jeden z najlepszych chórów na Śląsku.

Już dzisiaj apelujemy do licznej rzeszy członków i sympatyków Związku Obrony Kresów Zachodnich, na terenie całego Śląska, a szczególnie w Katowicach, w Król. Hucie i wszystkich miejscowościach, położonych w centrum przemysłowem o jak najliczniejszy udział w akademji.

Wstęp na akademję będzie bezpłatny.

Pomoc dla bezrobotnych na Śląsku trwa. 5 bm. bezrobotni na Śląsku otrzymali bezpłatnie pierwszą partję węgla na grudzień i styczeń, ogółem 10 tys. ton. Są widoki uzyskania dalszych 10 tys. ton z przemysłu. Ogółem potrzeba na zimę 40 tys. ton. Komitet niesienia pomocy zamówił pozatem 2.500 beczek śledzi, które dostarczone będą za węgiel śląski, oraz 7,5 miljona kostek mieszanki cukrowo-kawowej. Komitet apeluje do ludzi dobrej woli o dostarczenie zużytej odzieży dla dziatwy bezrobotnych. W październiku i listopadzie br. rozdano ogółem 25 tys. ton ziemniaków, wartości 925.000 złotych.

Z Katowickiego

Kolejarze bielscy wyrażają hołd p. Wojewodzie.

Katowice. Ostatnio p. wojewoda dr. Grażyński otrzymał następujący telegram: Zawiązany 24. listopada na stacji Bielsko wśród kolejowców Bielska i okolicy N. Ch. Z. P. wyraża p. wojewodzie hołd, ofiarując swą pracę dla Ojczyzny.

Przedstawienie teatralne na rzecz kuchni „Caritas".

Katowice. W dniu św. Mikołaja o godzinie 19,30 odbędzie się w Domu Związkowym przy kościele św. św. Piotra i Pawła w Katowicach przedstawienie teatralne, urządzone przez sekcję przedstawień ludowych przy kuchni „Caritas", mieszczącej sie przy ul. Kościuszki 49. Odegrane zostaną dwie sztuki a mianowicie „Zemsta cygana" w 3 aktach z śpiewem i „Nad Wisłą" krotochwila w 1 akcie ze śpiewem i tańcami. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra mandolinowa S. M. P. „Katedra", pozatem rozegrana zostanie loterja fantowa — dzięki poparciu społeczeństwa naszego dosyć bogata. Dochód przeznaczony jest na dożywienie biednych bezrobotnych pracowników umysłowych w kuchni obywatelskiej „Caritas" przy ul. Kościuszki. Każda z pań i panów, którzy chcą spełnić swój obowiązek moralny w obecnym kryzysie — niech spieszą z pomocą — przez zaszczycenie swą obecnością przedstawienia. Licząc na poparcie publiczności zgóry przesyłają siostry Marji, prowadzące powyżej wspomn. kuchnię — za pośrednictwem naszej gazety staropolskie „Bóg zapłać". A więc 6 grudnia rb. o godz. 7,30 wieczorem do Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła.

Śląskie kasy komunalne obniżyły odsetki.

Katowice. Komunalne Kasy Oszczędności na terenie wojew. śląskiego obniżyły swoje odsetki od wkładów i to w następujący sposób: Wkłady bezterminowe od 4 do 5½ proc., wkłady za wypowiedzeniem miesięcznem 6 proc., wkłady związane do 7 proc., wkłady dolarowe 3 proc. Obniżka ta stoi w związku z obniżeniem odsetek przez Bank Polski, banki państwowe, oraz Pocztową Kasę Oszczędności i przyczynić się ma do potanienia pieniądza i uporządkowania stosunków na rynku pieniężnym.

Bezpłatny kurs początkowy języka polskiego dla bezrobotnych.

Katowice. W bieżący wtorek, tj. dn. 6. grudnia o godz. 19 odbędzie się pierwsza lekcja początkowego kursu języka polskiego dla bezrobotnych, organizowanego przez komisję świetlicową miejskiego komitetu do spraw bezrobocia. W kursie brać mogą udział i nie członkowie świetlic. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu. Przypuszczać zatem należy, iż ci wszyscy, którzy dotychczasc nie mogli uzupełnić swych braków około opanowania języka polskiego (zarówno i pisania i czytania) — skorzystają z tej wyjątkowej okazji. — zji. —

Nowa cena mleka.

Katowice. Magistrat po porozumieniu się z Związkiem mleczarzy ustalił od dnia 5. grudnia 1932 r. aż do odwołania cenę wytyczną mleka pełnego surowego na 0,30 zł. za 1 litr.

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych.

Katowice. Komunalny urząd pośrednictwa pracy na miasto Katowice donosi, że począwszy od 1. grudnia 1932 r. kontrole bezrobotnych pracowników umysłowych odbywać się będą następująco: w każdą pierwszą środę po 1-szym i 15-tym dla kobiet, w każdy pierwszy czwartek po 1-szym i 15-tym dla mężczyzn. Jednocześnie przypomina się, że zaświadczenia dla pozostających bez pracy, celem przesłania do kasy chorych, należy przynieść całkowicie wypełnione do pierwszej kontroli w miesiącu.

Lud polski Śląska Opolskiego nie ugnie się pod naporem szykan niemieckich.

Opole. W niedzielę w południe odbyło się w sali Domu Polskiego w Opolu wspaniałe zebranie powiatowe Związku Polaków pod przewodnictwem wiceprezesa p. Spychalskiego. Z wiosek całego powiatu przybyli mężowie zaufania oddziałów Związku, to też zebranie nabrało specjalnego znaczenia dzięki ilości obecnych i doniosłości dyskutowanych zagadnień. Na porządek dzienny złożyły się referaty p. Spychalskiego o położeniu Banku Ludowego w Opolu i p. Wawrzynka o programie pracy Dzielnicy Śląskiej Związku Polaków na półrocze zimowe 1932/33. **Pierwszy referat zobrazował ataki wrogich czynników na Bank Ludowy, któremu Niemcy usiłują zgotować zagładę wszelkiemi niskiemi środkami, m. in. nasyłaniem na walne zebrania Banku wielkiej ilości niečzłonków - Niemców,** o czem świadczy niedawne uniemożliwienie walnego zebrania, i propagandę w prasie niemieckiej, jakoby Bank miał 300 tys. mk. deficytu. W rzeczywistości jednak Bank Ludowy posiada 200 tys. mk. nadwyżki (suma udzielonych pożyczek wynosi ogółem 1300 tys. a depozytów ogółem 1.100 tys. mk.) Ściąganie udziałów, które dokonuje się w granicach płatności członków, służy jedynie na to, by Bank posiadał gotówkę i nie został przez władze zmuszony do wypowiadania pożyczek i tem samem rujnowania deponentów gospodarzy. Drugi referent nawiązał do tego samego zagadnienia, oznajmiając, że **Związek Polaków obecnie w pierwszym rzędzie zajmuje się akcją odpierania wrogiej propagandy, wymierzonej w niski sposób przeciw gospodarczemu życiu społeczeństwa.** W tym celu są przewidziane przez Związek zebrania informacyjne po wioskach powiatu opolskiego. Drugim najważniejszym problemem z obszernego programu naczelnej organizacji jest utwierdzenie organizacji systemu oszczędnościowego, który pozwoli budować życie kulturalno-narodowe na silnych podstawach stale gromadzącego się kapitału narodowego polskiego społeczeństwa w Niemczech. Dyskusja jeszcze raz dobitnie wykazała niewzruszoną wolę przywódców ludu na wsi opolskiej utrzymania zagrożonego przez Niemców Banku Ludow. w Opolu czynnego poparcia i uznania godnej inicjatywy naczelnej organizacji. **Chłop polski zaprzysiągł, że żadne środki i metody wroga nie skłonią go do wydania na łup szowinizmu niemieckiego ani jednej z tych zdobyczy, które zaskarbił sobie przez mozolną, długoletnią, wytrwałą pracę.**

Uroczystości sodalicyjne.

Katowice. W święto Niepokalanego Poczęcia (dnia 8 grudnia) o godz. 8 odbędzie się w kościele garnizonowym w Katowicach uroczystość przyjęcia do Sodalicji Marjańskiej Inteligencji Męskiej nowych członków. Kazanie podczas Mszy św. wygłosi ks. dr. Kominek, moderator Sodalicji. Po nabożeństwie odbędzie się wspólne śniadanie członków Sodalicji. Popołudniu o godz. 5 odbędzie się w sejmie śląskim akademja marjańska.

Św. Mikołaj w katowickiem gimnazjum żeńskiem.

Katowice. W sobotę wieczorem obchodziły niższe klasy katowickiego gimnazjum żeńskiego doroczną uroczystość św. Mikołaja. Dwie niższe klasy przygotowały i przedstawiły kilka obrazków scenicznych, teatrzyk i djalogi na temat św. Mikołaja, a panie z komitetu i koła rodzicielskiego uruchomiły kuchnię, obstawiły bufet, urządziły loterję a nawet strzelnicę z wiatrówki. Salka napełniła się wnet po brzegi gośćmi, przeważnie rodzice i uczenice wyższych klas. Nauczycielstwo zajęło miejsca honorowe. Gimnazjum żeńskie urządziło w bieżącym roku szkolnym już kilka udałych imprez. Wymienić wypada ostatnią uroczystość Wyspiańskiego, kurs pływania i pierwsze zawody pływackie, przyjęcie dla nauczycielstwa szkół średnich Warszawy, dożywianie niezamożnej dziatwy szkolnej i nakoniec tę właśnie uroczystość św. Mikołaja, z której ponad 200 złotych czystego zysku wpłynęło do kasy koła rodzicielskiego. Św. Mikołaj o tem wszystkiem szczegółowo mówił, jak też o wielu innych sprawach, i zachęcał do wytrwałej pracy. Ruchliwej i niestrudzonej wychowawczyni klasy 2b przyniósł z nieba bukiet pięknych róż. Uczenicom, które brały udział w pierwszych zawodach pływackich, wręczył piękne dyplomy, innym przyniósł podarki, a niektórym sprawił burę. Wkońcu bawiło się nauczycielstwo, rodzice i dzieci.

Kasiarze w hurtowni towarów.

Katowice. W nocy na 3 bm. weszli nieznani sprawcy do biura hurtowni towarów żelaznych Mrachacz i Schutz (ul. Słowackiego 16), odemknęli kasę ogniotrwałą i skradli około 700 zł. gotówką. Ponadto sprawcy rozbili podręczną kasetkę żelazną a nie znalazłszy żadnej gotówki, zbiegli w niewiadomym kierunku.

50-lecie ks. proboszcza.

Bogucice. W dniu 1 bm. obchodził swe 50-lecie miejscowy proboszcz, ks. Franciszek Ścigała, przez parafjan swych gorąco kochany duszpasterz. W dniu tym liczni parafjanie, przedewszystkiem zaś liczne związki i stowarzyszenia kościelne i świeckie składały Jubilatowi serdeczne życzenia jak najdłuższej zbożnej pracy dla dobra Kościoła, Ojczyzny i parafjan. Ks. Jubilat urodził się 1 grudnia 1882 r. w Woźnikach, pow. lubliniecki. Do szkół średnich uczęszczał w Królewskiej Hucie. Po studjach wyższych we Wrocławiu otrzymał święcenia 20 czerwca 1910 r. Zaraz potem był wikarym w Bogucicach (przy boku swego godnego poprzednika ks. prałata Skowronka) a od roku 1917 w Siemianowicach. W maju 1923 objął parafję bogucicką, której jest gorliwym duszpasterzem. Jako gorliwy kapłan i patrjota-obywatel ks. Jubilat cieszy się szacunkiem szerokich warstw ludu polskiego na Śląsku. Ad multos annos! (k)

Jak Niemcy „robili" wybory!

Brynów. Dochodzenia w sprawie wielkich sprzeniewierzeń w kasie kopalni „Wujek" są na ukończeniu. Wynika z nich, że kasjer Robert Pietsch, który znajduje się w więzieniu śledczem, **przeznaczył sprzeniewierzone pieniądze w sumie 250 tysięcy złotych na zasiłki dla związków i towarzystw niemieckich.** Głównie zasilał on fundusz wyborczy organizacji Deutsche Wahlgemeinschaft i Volksbundu, za co dostał się na listę wyborczą tej partji do sejmu i rady miejskiej w Katowicach. Termin procesu nie został jeszcze ustalony. Sprawa ta budzi w szerokich kołach zrozumiałe zainteresowanie. (k)

Strajkującym robotnikom wypowiedziano pracę w kopalni.

Mała Dąbrówka. Na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce wybuchł w ubiegłą sobotę po południu częściowy strajk załogi, która o godz. 14 miała zjechać do szybu. Część robotników, nie otrzymawszy przyrzeczonej na ten dzień zaliczki, porzuciła pracę i wróciła do domu. Na drugi dzień rano ukazało się zawiadomienie zarządu kopalni o wymówieniu pracy wszystkim strajkującym i zabraniające wstępu na teren kopalni. Kopalnia „Polska" jest jedyną na Śląsku nie należąca do ogólno-polskiej konwencji węglowej. (k)

Kradzieże mieszkaniowe.

Siamianowice. Dnia 1 bm. w południe wszedł nieznany dotychczas sprawca do mieszkania rzeźnika Augustyna Stanka i skradł na szkodę Elżbiety Baciałówney walizkę, zawierającą zegarek damski branzoletkowy, naszyjnik damski, pierścionek z czerwonym kamieniem, kilka sztuk bielizny damskiej, torebkę damską, kartę cyrk. i różną korespondencję, łącznej wartości 300 zł. (k

Siemianowice. Dnia 2 bm. przed południem nieznani dotychczas sprawcy weszli do mieszkania nauczycielki Zofji Krawcówney (ul. Bytomska 28) i skradli 6 srebrnych łyżek do herbaty, 2 małe srebrne noże, złoty zegarek damski z czarną tasiemką, złoty naszyjnik z wisiorkiem w kształcie jaskółki, 3 złote pierścionki, branzoletkę złotą, 2 sznury bursztynów, zegar stołowy, branzoletkę bursztynową, teczkę skórzaną, 2 naszyjniki i 150 zł. gotówki, łącznej wartości 1200 zł. (k

Z nożem i młotkiem na przeciwnika.

Bytków. Dnia 4. bm. wieczorem o godzinie 23 w podwórzu folwarku powstała bójka pomiędzy Konstantym Nawratem, Józefem Przewoźniakiem, Piotrem Wałachem i Stefanem Kurtokiem, w czasie której Nawrat z Przewoźniakiem rzucili się na Wałacha i kilkakrotnem pchnięciem noża oraz uderzeniem młotka zranili go poważnie w głowę. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach. (k)

Zatrucie gazami w dzikim szybie.

Brzezinka. Na terenie nieczynnych dzikich szybów miał miejsce śmiertelny wypadek zatrucia. Do jednego z szybików opuścił się bezrobotny, 19-letni Władysław Wybraniec, by przekonać się, czy w szybiku tym znajduje się jeszcze węgiel. Gdy po dłuższej chwili na wezwanie czekających na powierzchni brata jego Walentego i Gotfryda Stokłosy, Wybraniec się nie odzywał, obaj opuścili się do 10 mtr. głębokiego szybiku, gdzie jak stwierdzili wydobywały się gazy. Z narażeniem własnego życia obaj wydobyli Wybrańca na powierzchnię mimo jednak natychmiastowych zabiegów nie udało się go uratować. Zwłoki ofiary złożono w kostnicy szpitala gminnego w Brzezince. (k)

Z Król. Huty

Więcej nabożeństw.

Król. Huta. Począwszy od niedzieli 4 bm. odprawianych będzie w kościele św. Józefa (na Pniakach) pięć nabożeństw, mianowicie o godz. 6, 7, 8, 9 i 10.30. Nabożeństwa o 7 i 9 są przeznaczone dla niemieckich parafjan. Dotychczas odprawiono w niedziele i święta tylko trzy nabożeństwa: dwa dla parafjan polskich a jedno dla parafjan niemieckich. Podczas gdy na Śląsku Opolskim znosi się masami nabożeństwa polskie, u nas naodwrót: **powiększa sie liczbę nabożeństw niemieckich.** Znowu jeden dowód więcej, gdzie jest większa tolerancja dla mniejszości narodowej. Przykład duchowieństwa w Królewskiej Hucie niech będzie naśladowany przez księży na Śląsku Opolskim tam, gdzie krzywdzi się na każdym kroku parafjan przez znoszenie nabożeństw i kazań polskich a zaprowadza się nabożeństwa i kazania niemieckie nawet dla 10 i mniej rodzin niemieckich.

W Król. Hucie uroczyście obchodzono święto górnicze.

W niedzielę o godz. 9.30 zebrały się wszystkie załogi kopalni „Król" na podwórzu dyrekcji Skarbofermu, celem wzięcia udziału w uroczystości górniczej św. Barbary. Po wniesieniu sztandarów przy współudziale orkiestry kopalnianej rozdano 120 zegarków jubilatom. Wręczenia dokonał dyrektor techniczny Polskich Kopalń Skarbowych Perein. Następnie o godz. 10.15 uformował się pochód z jubilatami na czele i wyruszył do kościoła św. Barbary na nabożeństwo. W pochodzie wzięło udział około 1500 osób. O godz. 12 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Król. Hucie odbyła się uroczystość odznaczenia górników za długoletnią pracę. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i górniczych z starostą Szalińskim, dyr. policji Mierzwą, prezydentem Spaltensteinem, mjr. Gieronisem i nacz. Urzędu Górniczego Kieszkiem. Na wstępie starosta Szaliński wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc znaczenie pracy górnika w życiu społecz-

nem i gospodarczem, poczem wygłosił dłuższe przemówienie nacz. Kieszek. Po przemówieniu orkiestra kopalnianą odegrała kilka utworów górniczych. W końcu nastąpiło rozdanie dyplomów wraz z odpowiednią nagrodą.

Publiczne posiedzenie rady miejskiej.

Król. Huta. W dniu 7 grudnia o godzinie 17 odbędzie się na sali posiedzeń rady miejskiej publiczne posiedzenie rady miejskiej. W porządku obrad będą między innemi nast. punkty: przyjęcie do wiadomości: protokółów wzgl. sprawozdań rewizyj kas miejskich i Komunalnej Kasy Oszczędności, wybór członków do różnych instytucyj miejskich, zmiana statutu lombardu miejskiego, wydanie dodatku do statutu uposażeniowego nauczycieli szkół miejskich, wydanie statutu dotyczącego opłat administracyjnych oraz ustalenie taryfy tych opłat, pobór dodatków komunalnych do państwowego podatku dochodowego na rok 1933, udzielenie weteranom wojny 1870-71 podarku gwiazdkowego, udzielenie bezrobotnym i biednym zapomóg gwiazdkowych. Potem odbędzie się posiedzenie tajne.

Z działalności kuchni dla bezrobotnych.

Król. Huta. Działalność tanich kuchni w miesiącu październiku br. ilustruje następujące zestawienie cyfrowe: Kuchnia I. (przy ul. Sobieskiego) wydała 60 137 porcyj obiadowych w tem 52 635 bezpłatnych. Kuchnia II (przy ul. Bytomskiej) 101 801, w tem 86 930 bezpłatnych, razem wydano zatem 161 938 porcyj, w tem 139 565 bezpłatnych. Mleka wydano w kuchni I. 10 080 ltr. w tem 6126 bezpłatnie, w kuchni II. 20 345 ltr., w tem 16 098 bezpłatnie. Kuchnie dołożyły do kosztów obiadów i mleka: Kuchnia I. 10 171,82 zł, kuchnia II. 19 625,68 zł czyli razem 29 797,50 zł.

Bezpłatne wykłady.

Król. Huta. Z okazji Dni przeciwgruźliczych odbędą się dnia 7. bm. o godz. 18 w Domu Polskim przy ul. Wolności 64 oraz dnia 9. bm. o godz. 18 w Domu Ludowym przy ul. 3 Maja 6 wykłady pp. dr. Spyry i dr. Skotarka na temat: „Gruźlica jako choroba społeczna oraz gruźlica w wieku dziecięcym i jej zapobieganie". Wykłady połączone będą z wyświetlaniem przeźroczy o gruźlicy. — Wstęp na powyższe wykłady jest bezpłatny.

Zasądzenie nieuczciwego praktykanta na komornika.

W wydziale zamiejscowym sądu okręgowego w Król. Hucie odbyła się wczoraj rozprawa przec. **Rudolfowi Kędzierskiemu, oskarżonemu o to, że jako praktykant na komornika sądowego przywłaszczył sobie egzekwowane wierzytelności. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia, a na zasadzie amnestji** połowa kary została zasądzonemu darowana. (kr)

Może się doigrają!

Król. Huta. Zarząd warsztatów huty „Król" otrzymał dla fabryki wagonów zamówienie na wykonanie 40 wagonów do Rosji. Niestety zamówienia nie mogą być natychmiast wykonane, gdyż biuro gospodarcze nie ukończyło kalkulacji akordów dla robotników. Robotnicy fabryki wagonów od przeszło 4 miesięcy nie przepracowali ani jednej dniówki. Teraz, pomimo, że zamówienie nadeszło, wskutek „sprawnego urzędowania" biura gospodarczego robotnicy w dalszym ciągu muszą świętować. W bieżącym roku raz już przyszło do nieporozumień z powodu utrzymywania biura gospodarczego, które niepotrzebnie obciąża produkcję. Czyżby znowu zamierzono doprowadzić do wywołania niezadowolenia wśród robotników? Zarząd warsztatów igra z biedą robotnicą i może się doigrać! Możeby nareszcie władze miarodajne wejrzały w tę sprawę i przeszkodziły dalszemu prowokowaniu robotników!

Kradzież garderoby.

Król. Huta. Dnia 1 bm. przed południem nieznany dotychczas sprawca włamał się do mieszkania Franciszka Krzywonia (ul. 3-go Maja 32) i skradł płaszcz męski zimowy, płaszcz damski, ubranie smokingowe, 2 pary spodni, srebrny zegarek męski wraz z dewizką, parę trzewików, oraz gramofon walizkowy z 10 płytami łącznej wart. 600 zł. (k)

Listy naszych Czytelników.

Nad czem radzili właściciele nowych domów?

Rybnik. W niedzielę, dnia 27. bm. odbyło się w Rybniku zebranie miesięczne miejscowego koła Związku właścicieli nowych domów. Członkowie zarządu głównego złożyli sprawozdanie z poczynionych za ostatni miesiąc starań dla ulżenia doli właścicieli nowych domów. Słuszne były wywody referenta, który podkreślał, że właścicielami nowych domów winny się zająć jak najśpieszniej miarodajne czynniki, aby nie dopuścić do zniszczenia tych, którzy stanowią w społeczeństwie element najbardziej oszczędzający i pracowity, daleki od wszelkich haseł wywrotowych. Nietylko względy humanitarne i społeczne przemawiają za konieczną potrzebą szybkiego ulżenia doli tym, których dorobek całego ich życia zniszczył momoch kryzysu, a pozostały im tylko długi, wzrastające automatycznie z pogłębianiem się kryzysu, lecz także i względy narodowe odgrywają tu wielką wagę, gdyż upadająca polska własność nieruchoma, będąc pozbawioną ochrony ze strony władz, łatwo może przejść w obce, często kroć wrogie nam ręce. Kurczenie się polskiego stanu posiadania w ośrodkach miejskich, to groźne dla państwa zjawisko w czasie obecnego kryzysu. Osłabienie elementu polskiego wśród masy posiadaczy miejskiej własności nieruchomej, byłoby tu na najbardziej wysuniętych kresach zachodnich podwójnie niebezpieczne wobec wytężonej propagandy niemieckiej. — Związek organizacyjnie wzrasta w szybkiem tempie, gdyż w ciągu trzech i pół miesiąca swego istnienia zdołał zorganizować na terenie województwa śląskiego 8 kół, a kilka nowych kół znajduje się w stanie organizacji. Ponieważ Związek działalnością swą objął już niemal całe województwo, przeto wyznaczono na niedzielę, dnia 12. grudnia br. zjazd delegatów kół w Rybniku, na którym odbędzie się także wybór nowego zarządu głównego.

Akademja ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego.

Rydułtowy. W dniu 27. listopada br. w salach p. Nowaka zostało zwołane przez zarząd grupy Zw. Powst. Śl. w Rydułtowach uroczyste zebranie ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego. Zebranie to zaszczycili swą obecnością: kierownik kopalni „Charlotte" p. inż. górn. Turkiewicz, naczelnik gminy Rydułtów p. Dworowy, kierownicy szkół pp. Gwóźdź i Żydek, prezes powiatowy Zw. Powst. Śl. p. Piłka, Towarzystwo Polek, przysposobienie wojskowe kobiet, cały szereg innych gości, oraz 93 członków Zw. Powst. Śl. miejscowej grupy. Po krótkiem zagajeniu i powitaniu gości przewodniczący zebrania, prezes grupy p. Franciszek Konieczny udzielił głosu referentowi p. Żydkowi, kierownikowi szkoły w Krzyżkowicach. Referent w dobitnych słowach zobrazował zebranym historję powstania listopadowego. Po referacie zostały wygłoszone 2 patrjotyczne deklamacje przez dzieci. Zkolei zabrał głos p. Gwóźdź, kierownik szkoły I w Rydułtowach, obrazując w pięknych słowach momenty uczuciowo - duchowe tegoż powstania. Następnie wygłoszono 3 dalsze deklamacje, a po tychże zabrał głos prezes powiatowy Zw. Powstańców Śl. p. Piłka, przedstawiając zebranym treściwą historję o zmaganiach Słowian z Teutonami, którzy od zamierzchłych czasów wypierali naszych przodków z ich rodzimych siedzib z nad rzeki Łaby swojem nieustannem parciem na wschód (Drang nach Osten). W dalszym toku swego przemówienia omówił p. Piłka szczegółowo powstania śląskie, porównując całkiem słusznie powstańców do legendarnych wojsk św. Jadwigi. Jako ostatni przemawiał p. Stebel, nauczyciel — który zobrazował wpływy powstania listopadowego na arenie międzynarodowej i pomiędzy ówczesną dyplomacją. Kończąc p. Stebel zaproponował zebranym uczczenie pamięci poległych uczestników wszystkich powstań narodowych przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie, co też uczyniono. Wszystkie przemówienia, a szczególnie deklamacje dziatwy, były obdarzone przez zebranych hucznemi oklaskami. Zebranie zostało zakończone powstańczą pieśnią i okrzykami. Zebrani opuszczali salę pokrzepieni na duchu, mimo ciężkich chwil, które miejscowe społeczeństwo przeżywa. (r)

Awanturuje się a potem udaje głupiego.

Król. Huta. Przed kilku tygodniami w czasie wygłaszania niedzielnego kazania przez ks. prałata Gawlinę w kościele św. Barbary niejaki Antoni Michalski, zamieszkały przy ulicy Karola Miarki, wtargnął do kościoła i w języku niemieckim zelżył ks. prałata niedającemi się powtórzyć słowami. Obecny w kościele posterunkowy policji Powrósło przemocą wyprowadził awanturnika z kościoła. W trzy dni później Michalski napadł z zemsty na posterunkowego P. z nożem w ręku. Za przestępstwa te Michalski odpowiadał w tych dniach przed sądem grodzkim w Królewskiej Hucie. W czasie rozprawy sąd na podstawie zeznań świadków doszedł do przekonania, że oskarżony jest niespełna rozumu i dlatego postanowił rozprawę odroczyć i przekazać oskarżonego specjalistom celem zbadania jego władz umysłowych.

Z Świętochłowickiego

Z działalności gminnego komitetu do spraw bezrobocia.

Świętochłowice. W poniedziałek, dn. 27. listopada br. odbyło się posiedzenie komitetu do spraw bezrobocia, na którem zdawano sprawozdanie z działalności komitetu od dnia 1. kwietnia 1931 roku. Wybrano, po udzieleniu absolutorjum starej komisji rewizyjnej, nową, w skład której weszli pp. insp. Popiołek, inż. Tyszka i kupiec Lubliński. Postanowiono udzielić bezrobotnym na gwiazdkę zapomogę w wysokości 50 procent do wsparcia wypłaconego w dniu 15. listopada br. Podano komitetowi do wiadomości rozpoczęcie założenia ogródków działkowych dla bezrobotnych. Tworzy się dla przyśpieszenia robót specjalne towarzystwo ogródków działkowych. Przystąpiono w końcu do sprawy obniżenia stawek zapomogowych, motywując to obniżeniem subwencyj wojewódzkich i powiatowych, które z 5.700 zł. spadły do 550 zł. W czasie od 1 kwietnia 1932 r. do 1. października br. miał komitet dochodów w gotówce 144.946,08 zł., w naturze — 76.420,57, a więc razem 221.366,65 zł. Z funduszu państwowego wpłynęło do komitetu 26.700 zł., z wojewódzkiego 49.160 zł., a z powiatowego 48.950 zł. Z komitetu wojewódzkiego wpłynęło ponadto 177.000 kg. mąki żytniej, wartości 63.720 zł. Rozchody w tym samym czasie wyniosły w gotówce 96.774,20 zł., w naturze 117 393,83. Razem więc 214.168,03 zł. Wydano z tego 256.885 obiadów na 10.843 bezrobotnych za sumę 47.932,04 zł. oraz 166.340 kg. mąki za 59.824 zł.

Uroczystość św. „Barbórki" w Chropaczowie.

Święto górnicze w dniu 4 bm. obchodzono w Chropaczowie uroczystem nabożeństwem, na które załoga kopalni „Śląsk" udała się w pochodzie ze sztandarem i z muzyką. Przedtem odbyło się w cechowni uroczyste wręczenie nagród weteranom pracy tej kopalni, 17 robotników (w tem 1 robotnica) otrzymało nagrody po 100 zł za 25-letnią pracę, jeden 150 zł za 40-letnią pracę. Tym jubilatem jest p. Jan Kontny, starszy bracki i radny gminny. Do jubilatów przemówił naczelny dyrektor kopalń ks. Donnersmarcka p. inż. Buzek w obecności urzędników i rady załogowej oraz przedstawiciel władz. Imieniem gminy złożył jubilatom gratulacje p. nacz. Przybyła. Kilku jubilatów tej kopalni odznaczonych zostało w tym dniu w Król. Hucie przez Urząd Górniczy. Popołudniu odbyło się uroczyste zebranie filji górników Z. Z. Z. ku uczczeniu święta górniczego. Przemawiali prezes p. Kuś i p. nacz. Przybyła. Wieczorem odbyło się w sali p. Brachmańskiego staraniem „Sokoła" przedstawienie amatorskie sztuki z życia robotniczego p. t. „Ojcze nasz". Piękny żywy obraz, wyrażający hołd dla patronki górników św. Barbary i popisy młodzieży sokolej w mundurach górniczych uroznaiciły ten uroczysty wieczór.

Wystawa kanarków w Chropaczowie.

odbędzie się od 7—10 bm. w sali p. Szwedta star. miejscow. Tow. Hodowli Kanarków.

Nieszczęśliwy wypadek na dzikiej kopalni.

Ruda. Dnia 2. bm. po południu w czasie wydobywania węgla z dzikich kopalń w gliniakach obok koksowni „Wolfgang" na Karol Emanuel, z powodu oberwania się ziemi, zasypany został Paweł Gebauer z Nowego Bytomia. Zasypanego po upływie około 15 minut, wydobyto na powierzchnię, lecz wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia, nie odniosły pożądanego wyniku. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził śmierć przez uduszenie. (ś)

Postrzelenie przemytnika.

Brzeziny. W nocy na 4. bm. na szosie w Brzezinach postrzelony został w nogę przez funkcjonarjusza straży granicznej 26-letni Izrael Drewniany z zawodu przemytnik, pochodzący z Sosnowca. U wymienionego zajęto 11 kg. rodzynek przemyconych z Niemiec do Polski. Przemytnika odstawiono do szpitala w Szarleju. (ś)

Nieszczęśliwy wypadek.

Łagiewniki. Dnia 2. bm. przed poł. podczas wywożenia pyłu węglowego koleją kopalnianą na kopalni „Król—Wyzwolenie", skoczył na jadącą kolejkę 18-letni Milek Herbert z Łagiewnik (ul. Bytomska 7) i zamierzał usunąć jeden z wagonów, by w ten sposób otworzyć klapę i zesypać z wagonu pył węglowy. W czasie tym spadł z wagonu i dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu nogę poniżej kolana. Odstawiono go niezwłocznie po wypadku do szpitala św. Józefa w Król. Hucie. (ś)

Z Pszczyńskiego

Śmierć zasłużonego obywatela.

Jaroszowice - Wygorzele. Dnia 26 listopada rb. odprowadziła ochotnicza straż pożarna Wygorzele - Jaroszowice swego wielce szanowanego i dzielnego naczelnika gminy i zarazem prezesa ochotniczej straży pożarnej na wieczny spoczynek na cmentarz w Starym Bieruniu, śp. Franciszka Strzempę. Brały udział w pogrzebie różne towarzystwa kulturalno - oświatowe i wielkie rzesze publiczności. Na pogrzeb przybył p. starosta z Pszczyny, naczelnik gminy z Tych, burmistrz miasta Bierunia, urzędnicy z wydziału powiatowego i przedstawiciele władz jak policji itp. Straż pożarna traci w zmarłym śp. naczelniku gminy Fr. Strzempie nader troskliwego ojca. Śp. Strzempa był założycielem straży pożarnej w Wygorzelu i z jego inicjatywy sprawiono przybory i wóz dla wyjazdu z sikawką do gaszenia pożarów, jego zabiegi około rozwoju straży pożarnej były nad wyraz godne szacunku i uznania. Także powstała myśl u śp. naczelnika p. Strzempy i p. kier. szkoły Świtały, wybudowania remizy i zarazem świetlicy dla szerzenia oświaty wśród obywateli i dorastającej młodzieży, lecz niestety nie doczekał się tego, Pan Bóg zarządził i odwołał go z tego stanowiska, który sumiennie i bezpartyjnie sprawował. Przy wyborach gminnych i innych udało się śp. naczelnikowi gminy obywatele gminy na jedną listę wyborczą zjednoczyć. Straż pożarna, zarówno jak obywatele gminy Jaroszowice życzą sobie, żeby już raz powzięta myśl wybudowania remizy strażackiej i zarazem świetlicy nie poszła na marne, ponieważ już na to jest fundusz zakładowy. Niech idea ś. p. Strzempy zostanie dziełem dla przyszłej generacji. W tym względzie uprzejmie prosimy władze o materjalne poparcie tego celu społeczno - oświatowego. Następcę komendanta straży pożarnej prosimy, ażeby użył wszelkich starań u miarodajnej instytucji, by budowa remizy zrealizowana i, by założona została kronika i czytelnia ludowa imienia śp. Fr. Strzempy.

Członkowie straży pożarnej.

Gdy domownicy byli w kościele, napadli bandyci na ich dom.

Brzeźce. W niedzielę około godz. 10 rano dokonało dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadu na dom Jana Dziurosza. Korzystając z nieobecności domowników, którzy udali się do kościoła, bandyci wtargnęli do domu i zastawszy tam jedynie córkę Dziuroszów, Małgorzatę, pod groźbą zastrzelenia, zażądali wydania gotówki. Gdy wystraszona widokiem rewolwerów Dziuroszówna poczęła wzywać pomocy, bandyci pobili ją kolbami i polecili wskazać miejsce, gdzie przechowywane są pieniądze. W skrzynce było zaledwie 10 złotych, które bandyci zabrali i pośpiesznie ulotnili się. Dziuroszowie powróciwszy z kościoła zastali córkę napół przytomną i widząc ślady gospodarki złoczyńców zawiadomili policję, która natychmiast przeprowadziła w okolicy obławę. Na ślad bandytów jednak dotąd nie natrafiono. (p)

Z Rybnickiego

Pogoda w powiecie rybnickim.

Rybnik. W ciągu miesiąca listopada br. mieliśmy następującą pogodę: Dni pogodnych było 11. dni pochmurnych 10, dni słotnych 6, dni ze zmienną pogodą 3. Najwyższa temperatura w miesiącu była + 20° C. Najniższa zaś —3° C. Najwyższy stan barometryczny w miesiącu był 703 mm, najniższy 681,5 mm. Z powyższego wynika, że ani połowy miesiąca nie mieliśmy pogody (słońca). Zaś temperatura była bardzo umiarkowana i łagodna, bo termometr spadł tylko w jednym dniu do —3° C., to jest w dniu 19. listopada rano. (r)

Napad na skład kolonjalny.

Knurów. W ubiegłą środę około godziny 19,40 weszli przez kuchnię do składu kolonjalnego Karola Szombierskiego trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery i nóż kuchenny nieznani bandyci i pod groźbą zabicia żądali wydania pieniędzy. W składzie o tym czasie prócz kupca Szombierskiego, była również żona jego, służąca i córka Szombierskiego, oraz jedna obca kobieta i troje dziewcząt. Na widok bandytów, kobiety i dzieci wszczęły krzyk i uciekły ze składu, za nimi schronił się również kupiec Szombierski, zostawiając w składzie jedynie żonę. Sprawcy widząc uciekających ze składu z obawy przed alarmem, nic nie skradli i przez kuchnię ulotnili się w kierunku granicy niemieckiej. W czasie ucieczki wystrzelili oni w korytarzu domu z rewolweru. Zarządzony pościg nie dał dotychczas pożądanego wyniku. (r)

Wykrycie sprawców zamachu na policjanta.

Radlin. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie usiłowanego zabójstwa poster. Filipa Adamczyka z Radlina, dokonanego w dniu 29. ub. m. ustalono, iż sprawcami są dezerterzy wojsk. Wincenty Brzezina i Wilhelm Weidemann z Rydułtów, którzy tamże uchodzą za niebezpiecznych przestępców, ponadto podejrzani są o dokonanie całego szeregu kradzieży z włamaniem. (r)

Rekolekcje młodzieży.

Jastrzębie - Zdrój. W dniach od 28. listopada do 2. grudnia odbyły się w tutejszym Zakładzie Marji rekolekcje zamknięte dla żorskiego okręgu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Brało w nich udział 92 druhów. Uczestnicy składają tą drogą ks. rekolektantowi oraz siostrom Boromeuszkom najserdeczniejsze dzięki za trudy, poniesione przy urządzeniu ćwiczeń duchownych. W całości odprawiło w tym roku 196 druhów z żorskiego okręgu S. M. P. rekolekcje zamknięte. Oto praktyczne zastosowanie rezolucyj katowickiego dnia rekolekcyjnego. (r)

Zebranie Z. O. K. Z.

Biertułtowy. Dnia 8 grudnia br. odbędzie się zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. w lokalu p. Porwoła o godzinie 17. Na zebranie przybędzie prezes zarządu powiatowego p. sędzi sądu okręgowego Stodolak. Sympatycy Z. O. K. Z. mile widziani. (r)

Niebezpieczna zabawka.

Pszów. Dnia 30. ub. m. po południu 23-letni górnik Eryk Klimek (ul. Wodzisławska 16) przez nieostrożne obchodzenie się z rewolwerem w swem mieszkaniu wystrzelił i zranił w lewy policzek dwuletnią Kornelję Matuszczek. Wezwany na miejsce wypadku lekarz udzielił dziecku pierwszej pomocy i po nałożeniu opatrunku pozostawił je w opiece domowej. Klimkowi rewolwer zajęto a sprawę przekazano władzom sądowym. (r)

Konsul Malhomme żegna się ze Śląskiem Opolskim.

Opole. Uroczystości pożegnalne, urządzone w wielu miejscowościach Śląska Opolskiego na cześć odchodzącego stąd na stanowisko radcy ambasady R. P. w Paryżu konsula generalnego R. P. Leona Malhomme, zostały w ub. sobotę zakończone wieczorkiem obywatelskim w sali Domu Polskiego w Opolu. Zebrała się spora ilość pracowników społecznych. Program wieczorku wypadł pod kierownictwem p. mecenasa Kwoczka niezwykle artystycznie. Miejscowe koło śpiewu „Echo" i „Lutnia" wystąpiły z dobranemi pieśniami okolicznościowemi. Żegnano konsula generalnego b. serdecznie, przyczem życzenia pomyślności na nowem stanowisku złożyli: Arka Bożek w imieniu Zw. Polaków, Szreiber—Tow. Szkolnego, Gralla — Zw. Akad. „Silesia Superior", Spychalski — spółdzielni opolskich, Nawrocki — Zw. Harcerstwa, Liczbański — nauczycieli polskich, Witt — Zw. Śpiewaków. Wianek życzeń uzupełnił w serdeczny sposób przedstawiciel prasy — Łangowski. Życzenia te oraz wierszyk pożegnalny jednego z dzieci i nadesłany wiersz poety górnośląskiego p. Kani z Siołkowic wykazały ogrom przywiązania ludu tutejszego do osoby przedstawiciela Rzplitej, który jako upominek wdzięczności otrzymał srebrny koszyk owocowy. Wzruszające też były jego słowa pożegnalne, wzywające do wytrwałej pracy narodowej w granicach lojalności obywatelskiej. Wieczorek był wyrazem synowskiego przywiązania ludu Śląska Opolskiego do Narodu Polskiego i rękojmi jeszcze większej sympatji, którą niewątpliwie zdobędzie p. Samborski, przyszły konsul generalny R. P. w Opolu.

Proces rzekomej „czarownicy".

Potęga zabobonu na wsi.

Z Łodzi donoszą: Na wokandzie sądu grodzkiego w Łodzi znalazła się niezwykła sprawa. Jako oskarżeni zasiedli małżonkowie Marjanna i Antoni Czyżewscy, mieszkańcy jednej wsi pod Łodzią. Czyżewska niedawno pożyczyła swej sasiadce Katarzynie Muras litr mleka. Zarówno Murasowa, jak i Czyżewska rozwoziły mleko do sklepów w Łodzi. Od czasu pożyczenia tego litra mleka Murasowej krowa Czyżewskich dziwnym zbiegiem okoliczności zaczęła dawać mniej mleka, przyczem było ono zepsute. Oskarżeni wyciągnęli stąd wniosek, że Murasowa urzekła krowę. Oskarżycielka wyjaśniła sądowi, że Czyżewscy rozpuszczali o niej wieści, że jest czarownicą. Wieści rozniosły się tak dalece, że do Murasowej zgłaszać się poczęli wieśniacy z różnych stron, zaglądając do jej okna, ożeby ujrzeć czarownicę. W jednym wypadku tłum usiłował Murasową rozebrać, ażeby przekonać się, czy ma ona ogon. Ponieważ mimo wezwania przewodniczącego strony nie chciały się pogodzić, sąd odroczył rozprawę celem wezwania nowych świadków.

Potworna zemsta bandytów.

Zamordowali okrutnie i podpalili staruszkę, która wydała ich jako sprawców rabunku.

W Kniaźdworze (Małopolska) dokonano bestjalskiej zbrodni, która powszechną obudziła sensację. Zamieszkała tam 75-letnia wdowa Anna Futulujczukowa, sprzedawszy swoje pola, uzyskaną sumę 1700 dolarów ukryła. Wiedziała o tem tylko jej synowa, która wyprowadziwszy się z jakiś czas potem od teściowej, nie omieszkała o bogactwie jej szeroko rozpowiadać.

Skorzystali z tego czterej bandyci Piotr Wiżniuk, N. Bojczuk, oraz dwaj inni zamaskowani napadli staruszkę w jej mieszkaniu i zabrali jej 1700 dolarów (w tem jeden, rzadki zresztą, banknot 1000-dolarowy). Chcieli ją przytem zastrzelić, lecz staruszka wybłagała że darowali jej życie i przysięgła, że ich nie zdradzi. Przysięgi, złożonej pod przymusem, oczywiście nie dotrzymała i niebawem Wiżniuk, Bojczuk, Fedor Popowicz i Piotr Miszczuk zostali aresztowani. Pierwsi dwaj zostali przed 2 tygodniami skazani na długoletnie więzienie przez sąd w Kołomyji. Popowicza i Miszczuka z braku dowodów wypuszczono.

W sobotę o godz. 3 rano ujrzeli sąsiedzi, że chata Futulujczukowej płonie. Odważniejsi wpadli do wnętrza i wynieśli nadpalone zwłoki staruszki. Przybyła na miejsce komisja sądowo - lekarska w osobach prok. Płaszowieckiego i dr. Gumińskiego stwierdziła, że Futulujczykową napastnicy w straszny sposób zmasakrowali i wprost posiekli siekierą, poczem ją obłożyli słomą, a chatę podpalili. Śledztwo jest bardzo utrudnione, gdyż z powodu pożaru i późniejszego deszczu wszelkie ślady są zatarte, tembardziej, że przed przybyciem policji wieśniacy, krzątając się wokoło zabitej, ślady zatarli.

Wśród zglisczy znaleziono 2 kg. stopionych przez żar srebrnych monet, które zamordowana trzymała w garnku.

W ostatniej chwili donoszą, że wśród aresztowanych znajduje się Popowicz i Miszczuk. Charakterystyczne jest, że sprawcy dostali się do chaty przez głęboki podkop.

Z Tarnogórskiego

Straszna katastrofa kolejowa.

Tarnowskie Góry. W czwartek, dnia 1. bm. o godzinie 11.40 wydarzył się przy ul. Nakielskiej w Tarn. Górach wypadek, mrożący krew w żyłach wszystkich, którzy byli naocznymi świadkami tego zajścia. Oto zaporowy nie zdołał na czas zamknąć zapory, kiedy nadjechał pociąg towarowy, który zdruzgotał furmankę własność p. Kocybowej z Niezdary, przyczem koń został zabity. Sama właścicielka zaś odniosła ciężkie obrażenia. Pozatem ofiar śmiertelnych w ludziach nie było. (t)

Pożar.

Tarnowice Stare. W sobotę, dnia 3. bm. o godz. 17 wybuchł z nieznanych dotąd przyczyn pożar w stodole rolnika Wincentego Wójcika w Tarnowicach Starych i zniszczył budynek wraz z tegorocznemi zbiorami, paszę dla bydła i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Brak wody w tut. gminie ogromnie utrudniał akcję ratunkową, to też stodoła doszczętnie spłonęła. (t)

Z życia tow. śpiewu „Sienkiewicz".

Miasteczko. Towarzystwo śpiewu „Sienkiewicz" urządza w święto M. B. w dniu 8. grudnia br. w sali p. Żmiji swoje przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka pt. „Wróżba cyganki" czyli „Wesele Basi" w 3 aktach, na tle przepięknych melodyj ludowych i oryginalnych Stanisława Moniuszki i Głębickiego. Ponadto wystawiona zostanie humoreska: „Bolszewik w spódnicy", która zapewnie widzów pobudzi do śmiechu. Po przedstawieniu wystąpi chór mieszany pod batutą p. Kruppa z „Weselem Sieradzkiem" i pieśniami ludowemi. Ze względu na to, że towarzystwo nasze utrzymuje się wyłącznie z własnych sił, poleca się gorąco tę wysoko wartościową imprezę. Przedstawienia „Sienkiewicza" dotychczas cieszyły się wielką popularnością pośród tut. obywatelstwa, to też istnieje nadzieja, że mimo ciężkich czasów publiczność napełni salę po brzegi. — Przy tej okazji zawiadamia się miłośników śpiewu, że chór zabrał się z dużym zapałem do wyćwiczenia bardzo pięknego, lecz równie trudnego utworu p. t.: „Burza morska". Utwór ten wybrano na pieśń konkursową w przyszłorocznym zjeździe śpiewaczym. Przy obecnej sile chóru wykonanie tej perły utworów polskich będzie wprost niemożliwe. Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do lubowników pieśni o wstąpienie w szeregi naszego chóru, gdyż tylko wtedy sukces zapewniony będzie, jeżeli towarzystwo posiądzie przynajmniej setkę czynnych śpiewaków. Nowych członków przyjmuje zarząd podczas lekcyj śpiewu, które odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 19,30 w szkole powszechnej. (t)

Z Lublinieckiego

Samobójstwo.

Lubliniec. Dnia 1. bm. wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawiła się życia 18-letnia Władysława Konowalówna, ostatnio zam. w Lublińcu, przy ul. Zamkowej 8. Zwłoki denatki złożono w kostnicy miejscowej. Przyczyną targnięcia się na własne życie, był niewątpliwie zawód miłosny. (l)

—xo×—

Z całego świata.

Dziki człowiek żyje w lasach po ukąszeniu przez wściekłego psa.

Wielkie wrażenie wywołała w okolicy Złoczowa wiadomość, że w lasach pod Sasowem pojawiła się tajemnicza postać „człowieka leśnego". Do lasu sasowskiego udała się specjalnie delegowana komisja policyjna, której towarzyszył większy tłum mieszkańców Sasowa. Istotnie w głębi lasu zauważono wysokiego mężczyznę, kompletnie nagiego, który był zarośnięty włosiem, jak małpa. „Człowiek leśny" leżał na ziemi i drzemał, z ustami pełnemi grzybów. Usłyszawszy szmer nadchodzącego tłumu, ów tajemniczy człowiek zaskowyczał, zerwał się na równe nogi i rzucił się do ucieczki, przez cały czas skowycząc. Człowiek leśny drapał się z nieludzką szybkością na wysokie drzewa, przeskakując z gałęzi na gałąź, poczem znikł w zaroślach lasu. Ściślejsze badania wykazały, że jest to były więzień Dymitr Iwanyszyn, pochodzący z okolicy Sasowa, który przed kilku laty został ukąszony przez swego wściekłego psa. Od tego czasu znikł bez śladu. Obecnie odnaleziono go w lasach zupełnie zmienionego, przypominającego ludzi prastarych. Jak słychać, sprawą tą zainteresowały się sfery lekarskie i podobno zwróciły się do władz z prośbą o odszukanie owego nieszczęśliwego człowieka celem poddania go badaniu lekarskiemu.

Mole zjadły centralę telefoniczną.

Londyńska centrala telefoniczna ma poważne zmartwienie. Od pewnego czasu coś się zaczęło psuć w królestwie telefonów. Jakiś tajemniczy djablik psuł szyki wszystkim paniom telefonistkom. Zamiast normalnych połączeń, abonenci otrzymywali podwójne i potrójne połączenia. Ludzie, którzy nie znali się zupełnie, otrzymywali nagle połączenia i musieli wysłuchiwać głosów obcych ludzi. To znowu na jednym drucie rozmawiały jednocześnie trzy lub cztery osoby. Chaos i piekło. Co się stało? Panny biegały, abonenci biegali z zażaleniami, dyrektorzy i elektrotechnicy łamali sobie głowę nad powodem tego szatańskiego chaosu. W końcu postanowiono zbadać przewody telefoniczne i dokonano niezwykłego zoologicznego odkrycia. Wszystkie kable telefoniczne pokryte były tysiącami dziurek, w których roiło się od moli. Mole zżarły całą izolację kabli aż do gumowej ochrony druta. Próbowano wypędzić mole, ale napróżno. Pojawiły się w innem miejscu. Wobec tego poddano kable rozgrzaniu, aby je w ten sposób zabić. W rezultacie izolacja spaliła się, a mole zostały. Obecnie pracują chemicy nad impregnacją izolacji, która ma być „molotrwała".

Radjo wielkim samarytaninem.

Broni życia, uczy miłosierdzia, pociesza chorych i samotnych.

Radjofonja posiada szereg działów mniej błyskotliwych i mniej rzucających się w „ucho“ radjosłuchaczowi, a jednak posiadających wielkie znaczenie społeczne. Mamy tutaj na myśli **samarytańskie prace radja.** Są one wielkie i wszechstronne. Cudowny wynalazek radja wykorzystywany jest nietylko ku nauce i rozrywce abonentów, ale i w kierunku niesienia pomocy nieszczęśliwym i pamięci o chorych i samotnych.

Już sama historja rozwoju radjofonji zawiera szereg etapów, które wskazują, jak wiele istnień ludzkich zawdzięcza falom radjowym swoje ocalenie. Pierwszym takim wypadkiem, zanotowanym w historji radja, w którym uratowało ono życie kilkuset osób, to pamiętna katastrofa olbrzyma transatlantyckiego „Titanica“, kiedy to dzięki sygnałom radjowym uratowano 700 osób.

Tysiąc kilkaset stacyj pracuje na kuli ziemskiej, a wszystkie te stacje nadają od czasu do czasu audycje, służące miłosierdziu i opiece życia ludzkiego. Np. jedna ze stacyj południowo-afrykańskich nadaje specjalne audycje, przeznaczone dla tubylców, pracujących w kopalniach złota. W ściśle określonych godzinach porannych, zanim robotnicy zjadą do szybów kopalnianych, przemawiają do nich głośniki radjowe w ich języku ojczystym, informując, jak należy się ustrzegać przed niebezpieczeństwem czyhającem zewsząd na kopaczy złota. W czasie olbrzymiej powodzi w stanie Alabama (Stany Zjedn.), przed trzema laty jedna tylko stacja amerykańska zebrała zgórą 200.000 dolarów na powodzian.

Również i w naszym kraju w czasie żywiołowych klęsk powodzi w Małopolsce Wschodniej i na Wileńszczyźnie radjo oddało olbrzymie usługi jako środek komunikacyjny, gdyż dzięki niemu władze centralne mogły udzielać szybkich informacyj i wydawać terminowe polecenia organom administracyjnym i wykonawczym. Ponadto abonenci wszystkich polskich stacyj nadawczych pośpieszyli z tysiącami ofiar na powodzian. I znów dzięki temu wielu ludzi uszło z życiem przed strasznym żywiołem. Nie sposób zapomnieć tutaj o pięknej akcji miłosierdzia, prowadzonej z ramienia „Apostolstwa Chorych“ przez ks. Michała Rękasa, który nadaje przed mikrofonem lwowskim „Polskiego Radja“ specjalne audycje dla chorych, organizując ponadto wśród radjosłuchaczów zbiórki dla chorych ubogich i przeprowadzając radjofonizację kilkudziesięciu szpitali i zakładów dobroczynnych w województwie lwowskiem. Pokrewną akcję prowadzi ks. Wilhelm Szymbort przed mikrofonem krakowskim. Z jak wielką siłą sugestywną przemawia do serc ludzkich apel skierowany przez radjo, świadczy inicjatywa łódzkiej „skrzynki pocztowej“ „Polskiego Radja“, która zorganizowała zgórą trzy tysiące swoich słuchaczów w stowarzyszenie pod nazwą „Łódzka Rodzina Radjowa“, przyczem najserdeczniejszy odzew znalazła wśród szerokich mas robotniczych, wśród ludzi pracy ciężkiej i najcięższej, wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Łódzka Rodzina Radjowa opiekuje się biednemi dziećmi ociemniałemi, dążąc do budowy siódmego w kraju, a pierwszego w Łodzi zakładu dla dzieci ociemniałych. Nawet warszawska „skrzynka techniczna“, o kompetencjach — zdawałoby się — ściśle ograniczonych do porad z dziedziny techniki radjowej, otrzymała w ostatnich miesiącach od swoich słuchaczy kilkadziesiąt odbiorników radjowych, które odtąd przynoszą pociechę różnym zakładom dobroczynnym.

Na terenie rozgłośni katowickiej akcja samarytańska odbywa się, jak dotąd, sporadycznie. Wartoby wszakże pomyśleć o rozwinięciu jej i zainteresowaniu nią radjosłuchaczy, gdyż teren dla takiej działalności jest aż nadto korzystny.

Akcja samarytańska radjofonji — to jeden z najpiękniejszych działów radjowych, budzący żywe echa wśród tych, którzy pamiętają o bezmiarze nieszczęścia ludzkiego.



Oto dwa nazwiska znakomitych artystów filmowych, których możemy zobaczyć w obrazie p. t. „Morderstwo przy rue Morgue“, wyświetlanym w katowickim kinie „Casino“.

Przeglad religijny

Zmiana na stanowisku rektora seminarjum polskiego w Orchard Lake.

Długoletni rektor seminarjum polskiego w Orchard Lake pod Detroit w Stanach Zjednoczonych A. P., ks. prałat Michał Grupa, opuścił ostatnio zajmowane stanowisko i został mianowany proboszczem parafji św. Stanisława w Detroit. Seminarjum polskie w Orchard Lake w ciągu swego 35-letniego istnienia położyło na wychodźtwie ogromne zasługi dla Kościoła i polskości. Z seminarjum tego wyszła większa część kapłanów polskich pracujących wśród Polonji amerykańskiej, oraz otrzymała tam wychowanie duża część inteligencji polskiej, pracująca w wolnych zawodach. Działalność ks. prałata Grupy na stanowisku rektora seminarjum polskiego zaznaczyła się dalszym rozwojem tej instytucji.

Polskie SS. Nazaretanki u Ojca św.

W czasie audjencji, jaką Ojciec św. udzielił generalnej przełożonej, prokuratorce i członkiniom rady polskiej kongregacji Sióstr Nazaretanek, które przybyły do Watykanu wraz z 37 nowicjuszkami z nowicjatu w Albano koło Rzymu, złożono Papieżowi w darze, jako wzór prac dokonywanych, egzemplarze wydawnictw szkoły typograficznej założonej przy nowicjacie i okazy Różańca Drogi Krzyżowej. Dziękując za te dary, Ojciec św. błogosławił całej Kongregacji, a zwłaszcza nowicjuszkom, które są nadzieją pięknej przyszłości. Zalecając następnie pracę nad własnem uświęceniem, co jest najlepszą drogą do uświęcenia innych, błogosławił Papież wszystkim dobrym poczynaniom Kongregacji i życzył jaknajlepszych owoców jej pracy. W czasie audjencji Papież rozmawiał z Matką przełożoną i siostrami, szczegółowo informując się o pochodzeniu i działalności Kongregacji.

Nawrócenia wśród duchownych anglikańskich.

Według badań dr. Barges Bay'y w ciągu ostatnich trzydziestu lat przeszło na katolicyzm 281 duchownych anglikańskich, z których 81, po odpowiednich studjach, otrzymało święcenia kapłańskie. Od czasów słynnego nawrócenia kardynała Newmana, ogólna ilość duchownych anglikańskich, którzy przyłączyli się do Kościoła katolickiego, przekracza tysiąc osób.

Statystyka wyznaniowa Austrji.

Według oficjalnej statystyki Austrja w połowie 1930 roku liczyła 6.712.794 mieszkańców, w tem 6.400.397 katolików i nieco więcej niż 300.000 niekatolików. Na te 6,4 miljona katolików w końcu 1930 roku przypadało 4.879 księży świeckich, z tego 4.016 czynnych w duszpasterstwie, i 2.555 zakonnych, razem 7.434. Liczba kandydatów do stanu duchownego, alumnów i uczniów seminarjów małych, wynosiła 2.439, liczba braci świeckich — 1830. Z zestawienia powyższych danych wynika, że w Austrji przeciętnie jeden kapłan wypada na 900 dusz. Najlepiej ten stosunek ilościowy duchowieństwa do wiernych przedstawia się w diecezji salzburskiej (jeden ksiądz na 350 dusz), najgorzej w archidiecezji wiedeńskiej (jeden ksiądz na 1.750 dusz).

Ojciec św. o jedności politycznej katolików.

Biskup Haarlemu, Mgr. Aengenent, bawił niedawno w Rzymie i był przyjęty na dłuższej audjencji przez Ojca św. Poruszywszy m. in. sprawę sytuacji politycznej katolików, Papież zaznaczył, że doskonale orjentuje się w trudnościcach, jakie katolicyzmowi holenderskiemu zagrażają na tym terenie, zwłaszcza od chwili, gdy katolicka partja państwowa narażona została na próby rozłamu, np. ze strony katolickiej partji ludowej.

„Mówiąc o organizacjach politycznych — dodaje biskup Aengenent — Papież podkreślił, że jedność polityczna w tej dziedzinie jest zdobyczą, która musi być utrzymana przedewszystkiem, nadewszystko i za wszelką cenę. Dla tej jedności trzeba być gotowym ponosić ofiary, nawet wielkie ofiary, ofiary z własnych przekonań osobistych, by w ten sposób zabezpieczyć interesy wyższe, to znaczy religijne. Zburzenie solidarności politycznej katolików zawsze pociąga za sobą bolesne następstwa. W innych krajach aż nadto istnieje dowodów stwierdzających tę sprawę.“

Artykuł Mgra Aengenenta umieszczony w „Tijd“ wywołał w szerokich kołach katolików holenderskich wielkie wrażenie.

Episkopat jugosłowiański wobec antykatolickiej postawy rządu.

Rząd jugosłowiański zarządził konfiskatę publikacji Mgr. Srebrnića, biskupa Krku, w której ten dostojnik wystąpił przeciw nietolerancji polityki jugosłowiańskiej w stosunku do religji katolickiej. W związku z tem biskupi jugosłowiańscy przybyli na konferencję episkopatu do Zagrzebia, zadeklarowali swą solidarność z wystąpieniem biskupa Srebrnića, przesyłając do Białogrodu protest, w którym żądają jednocześnie odnowienia całkowitej wolności dla wyznaniowych szkół katolickich. W obradach episkopatu wziął również udział Nuncjusz papieski.

Szkolnictwo katolickie w Holandji.

Według nowego rocznika, wydanego przez centralne biuro dla spraw nauczania i wychowania w Hadze, Holandja posiada obecnie 2.266 początkowych szkół katolickich z 217.462 uczniami i 221.378 uczenicami, 262 katolickie szkoły średnie z 8.344 uczniami i 9.003 uczenicami, 31 katolickich szkół zawodowych z 1.523 uczniami i 1.104 uczenicami, ogółem więc 2.559 szkół i 458,811 uczniów. Liczba nauczycieli katolickich wynosi 13.873, w tem 1.130 zakonników i 2.926 zakonnic.

Kościół ku czci sw. Alberta W. w pałacu królewskim włoskim.

Książę następca tronu włoskiego zabiega o rozpoczęcie uroczystych nabożeństw ku czci św. Alberta Wielkiego w kościele pałacu królewskiego w Racconigi. Kościół poświęcony był, wówczas jeszcze błog. Albertowi W., przez króla Karola Alberta jako jego patronowi. W czasie procesu kanonizacyjnego kardynał Frühwirth ogłosił pracę o kulcie Alberta Wielkiego w Domu Sabaudzkim.

Z całej Polski.

Cała wieś pastwą pożaru.

Włocławek. W zagadkowych okolicznościach wybuchł pożar w wiosce Rudzie pod Włocławkiem, przyczem mimo energicznej akcji ratunkowej wioska przedstawia po pożarze rumowisko. Tydzień temu w samej wiosce wybuchł pożar u rolnika Czesława Nowakowskiego i w sobotę właśnie przybył na miejsce inspektor, by oszacować straty, wyrządzone przez ogień. Tuż po wyjeździe inspektora zagroda Nowakowskiego zapaliła się po raz wtóry i tym razem spłonęła doszczętnie. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc domy, szopy, obory i stogi. Straty są ogromne.

Plaga wilków na Wileńszczyźnie.

Wilno. W województwie nowogrodzkiem grasują olbrzymie stada wilków, liczące po 60 i 80 sztuk. Napadają one na podróżujących, na bydło i świnie, pasące się w polu, a nawet czynią wyprawy na wsie. W gminie żytowickiej wilki napadły na stadko owiec, które pożarły w mgnieniu oka, atakując również pasterza, który w ostatniej chwili wdrapał się na drzewo. W bardzo wielu majątkach właściciele ratują się przed zajadłością wilków w ten sposób, że kupują stare konie, zabijają je, obdzierają ze skóry i mięso porzucają w polu, zaspakajając głód wilków, podchodzących do wsi.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach.

Wilno. W chutorze Jazew gm. jaźwińskiej, troje dzieci niejakiego Turowa, bawiąc się zapałkami, wznieciły pożar. Ogień momentalnie objął budynek mieszkalny. Dzieci znalazły śmierć w płomieniach. Podczas wypadku nie było nikogo w domu, a gdy sąsiedzi zauważyli pożar, o ratunku nie mogło już być mowy. Na wieść o śmierci dzieci żona Turowa ciężko zaniemogła.

8 włościan zabitych przez sowiecką straż graniczną.

Wilno. W Ogarach na odcinku granicznym Radoszowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się o godz. 5 rano na grupę 15 włościan, usiłującą przedostać się na teren Polski. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, 8 włościan zostało zabitych.

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

700-lecie ojców dominikanów w Holandji.

Ojcowie dominikanie holenderscy obchodzą w tych dniach 700-ną rocznicę przybycia pierwszych ich przedstawicieli do Niederlandów. Pierwszym członkiem zakonu kaznodziejskiego, który rozpoczął pracę apostolską na niwie holenderskiej, był błog. Henryk, przeor klasztoru w Kolonji. Udał się on do Utrechtu pod wpływem św. Alberta Wielkiego zaledwie w 12 lat po śmierci założyciela zakonu w Bolonji.

Krzyż na górze Nebo.

Na górze Nebo, skąd Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną i gdzie umarł, ojcowie Franciszkanie wznieśli ostatnio wielki krucyfiks wieczorem oświetlony. Krzyż widoczny zdala, zwłaszcza wśród nocy, wywołuje potężne wrażenie.

Automobiliści czescy ku czci św. Krzysztofa.

Katolicki Związek automobilistów czeskich przystąpił do wzniesienia w Pradze kaplicy ku czci św. Krzysztofa, patrona podróżujących. W kaplicy tej corocznie mają być odprawione nabożeństwa za dusze ofiar automobilizmu.

Liczbą duchowieństwa katolickiego w świecie.

Według najnowszych statystyk na całym świecie jest okrągło 321.000 katolickich kapłanów, z czego 64 tysiące zakonnych i 257 tysięcy świeckich. Z liczby tej **na Europę przypada 252 tysiące**, na Amerykę 51.500, na Afrykę 4.800, na Azję 10.500 i Australję 2.200. Statystyka z przed 30 lat wykozywała okrągło 230 tysięcy kapłanów katolickich.

Z dalszych stron.

Wykrycie wielkiej szajki złodziejskiej.

Berlin. Policja wpadła na trop wielkiej szajki złodziejskiej, która kradła oraz zamieniała samochody nowe na stare bezwartościowe „gruchoty". Śledztwo wykazało, iż całą szajkę finansował właściciel znanej kawiarni Erban, który zbiegł z Berlina. Policja rozesłała za nim listy gończe.

Mord rabunkowy.

Berlin. W jednej z dzielnic północnych Berlina dokonano na agencie ubezpieczeń Bessertcie mordu połączonego z włamaniem się do jego biura i zrabowaniem zawartości schowków i szaf. Ofiarę napadu znaleziono w jego mieszkaniu leżącego w kałuży krwi. Panujące spustoszenie wykazało, że między napastnikiem a Bessertem toczyła się zacięta walka. Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za schwytanie sprawcy zbrodni.

Rabunek wagonu pocztowego.

Berlin. Pod Regensburgiem w Bawarji zamaskowani bandyci napadli na wagon pocztowy i zrabowali 11 tys. marek. Złodzieje wskoczyli do wagonu w czasie biegu pociągu przez okno i sterroryzowali obsługę przy pomocy rewolwerów. Po zabraniu pieniędzy bandyci wyskoczyli. Wszczęte natychmiast śledztwo i pościg przez straż kolejową i żandarmerję nie dało dotychczas żadnego wyniku.

Po 17 latach posądzony o zdradę.

Lipsk. Przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku rozpoczął się senzacyjny proces karny o zdradę wojenną, dokonaną przed 17 laty na froncie zachodnim przez niejakiego Augusta Jaegera, b. szeregowca piechoty niemieckiej. Akt oskarżenia zarzuca Jaegerowi, że w nocy na 14 kwietnia 1915 r. przebywając w pierwszej linji okopów około Langemark zbiegł do Francuzów, którym zdradził miał plan mającego rozpocząć się nazajutrz ataku Niemców. Jaeger stanowczo zaprzecza podniesionym zarzutom, utrzymując, że wpadłszy krytycznego dnia w ręce patrolu francuskiego, wzięty został do niewoli. Do domu powrócił dopiero po zakończeniu wojny światowej. W roku 1920 władze wojskowe wytoczyły mu pierwsze postępowanie karne, umorzone następnie dla braku dostatecznych dowodów winy. Od tego czasu przez lat 10 prowadził żywot spokojny. W grudniu ub. roku zupełnie niespodziewanie został ponownie aresztowany w Turyngji, przyczem bezpośrednią przyczyną wznowienia sprawy miał być rzekomy artykuł generała francuskiego Ferry w czasopiśmie „Revie of Vivants". Proces budzi olbrzymie zainteresowanie w całych Niemczech i jest żywo komentowany na łamach całej prasy bez względu na kierunek polityczny.

Przez 7 lat odsiadywał niezasłużoną karę.

Lipsk. W toczącym się tu od 3-ch tygodni wielkim procesie o szpiegostwo, trybunał Rzeszy w Lipsku wydał wczoraj wyrok uwalniający b. kierownika nadreńskich magazynów przemysłowych Bulerjahna, oskarżonego o współdziałanie w zdradzie tajemnic wojskowych i przemysłowych a skazanego na 15 lat ciężkiego więzienia, z której to kary odsiedział już 7 lat.

Wróbel pozbawił całe miasto elektryczności.

Budapeszt. Miasto Kecskemet zostało onegdaj pozbawione elektryczności. Wszystkie fabryki w mieście stanęły a na ulicach zapanowały ciemności. Jak się okazało, głównym sprawcą pozbawienia miasta światła, był . . . wróbel. Ptaszek ten siadł na przewodach wysokiego napięcia w elektrowni i spowodował krótkie spięcie. Uszkodzenie naprawiono dopiero po dłuższym czasie. Wróbel poniósł śmierć na miejscu.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnośląszaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14-14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp.
Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Rozmaitości.

Co potrafi serce?

Na ostatnim kongresie fizyków i matematyków w Bad Nauheim wygłosił prof. Groedel niezmiernie interesujący referat o organizacji i działalności serca. Pod względem bilansu energji porównywał mówca serce z akumulatorem, pod względem funkcyj z motorem eksplozywnym. Szczególnie interesujące były cyfry, jakie mówca przytoczył odnośnie do czynności serca w czasie 70-letniego życia. Liczba tętna serca n. p. wynosi 2.855.000.000, a ilość krwi, jaką serce w tym samym czasie przepompuje 112.527.400.000 litrów. Do przewiezienia tej ilości krwi potrzebaby 5.626.320 wagonów po 200 ctn. Transport krwi w organiźmie ludzkim dokonuje się w 1.5 miljarda naczyń kapillarnych.

Pszenica tańsza od trocin.

Grupa rolników prowincji kanadyjskiej Alberty rozpoczęła agitację, aby w prowincji tej nie siano pszenicy na przyszłą wiosnę wobec tak niskich cen za pszenicę, że uprawa jej wcale się nie opłaca. Rolnicy prowincji Alberty zwrócili się też do kolegów swych w prowincjach Saskaczewanu i Manitoby, aby i oni nie siali pszenicy na wiosnę. Izba zaś handlowa w okręgu Peace River. w prowincji Alberty, wysłała wprost do rządu kanadyjskiego w Ottawie żądanie, aby rząd pośpieszył z pomocą zobożałym rolnikom, przytaczając fakt, że w okolicach odległych od linji kolejowych tona trocin kosztuje 10 dolarów, gdy tymczasem za tonę pszenicy płacą zaledwie 7 dolarów.

Zniszczenie 16 miljonów cebulek kwiatowych w Holandji.

Holenderscy hodowcy kwiatów postanowili zniszczyć na każdy hektar uprawiany pod hodowlę kwiatów, 2.000 kg. cebulek hijacyntowych, by w ten sposób zmniejszyć zapasy. Cebulki te mają być rzucone w jamy i zalane niegaszonem wapnem. W ten sposób zniszczonych będzie od 1.000 do 1.500 ton cebulek kwiatowych, których wartość ma przekrazać 200.000 guldenów holenderskich, a liczba ma wynosić przynajmniej 16 miljonów sztuk.

Wiek naczelników państw.

Najmłodszym naczelnikiem państwa jest cesarz japoński, Hiro - Hito, który się urodził w roku 1901, a więc ma wszystkiego 31 lat. Starszy jest już car bułgarski Borys (38 lat). Król rumuński Karol I. obchodził w tych dniach 39. rocznicę swych urodzin. Po nim następuje król jugosłowiański Aleksander, który skończył 44 lata. Królowa holenderska Wilhelmina i Mustafa Kemal Pasza są w jednakowym wieku, liczą bowiem po 52 lata. Prezydent Hiszpanji, Zamorra, liczy 55 lat; szach perski Riza Szach i król Belgji, Albert — po 57 lat. Sześćdziesiątkę przekroczyli następujący szefowie państw: król norweski Haakon i prezydent Francji Lebrun — po 61 lat; król włoski Wiktor Emanuel III. — 63 lata, król egipski Fuad — 64 lata, król angielski Jerzy V — 68 lat. Król szwedzki Gustaw V liczy już 74 lata, a Papież Pius XI — 75 lat. Prezydent Masaryk, który przekroczył już 81 lat oraz prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg, który osiągnął w dniu 2-go października 85 lat, są najstarszymi naczelnikami państw.

Papierowe butelki do mleka.

Jako nakaz higjeny, będą wkrótce obowiązywały dostawców mleka w Czechosłowacji papierowe butelki. Przekonano się bowiem, że specjalnie sprepalowane z papieru nieprzemakalne butelki, zaopatrzone w patentowany kapsel, uniemożliwiają fałszowanie mleka i posiadają pozatem tę zaletę, iż po jednorazowem użyciu są wyrzucane, co zabezpiecza przed niedomyciem i zabrudzeniem przy użyciu butelek szklanych. Ponieważ butelki z papieru są niezwykle tanie, kosztują parę halerzy zaledwie, konsumenci nie płacą drożej za mleko, a znów przemysł papierniczy zyskuje nowy rynek zbytu i nowe zastosowanie dla swej produkcji.

16 lat bez snu.

W jednej z klinik budapesztańskich zmarł w tych dniach buchalter Kornelius Szekely. Jako porucznik w czasie wojny światowej został on ranny w głowę i doznał wstrząsu mózgu. Od tego czasu cierpiał on na bezsenność, tak, że w ciągu 16 lat mógł zasnąć tylko kilka razy i to po zażyciu dużej dawki środka usypiającego.

Najdłuższy tunel na świecie.

We wrześniu br. otwarto dla ruchu linję kolejową Florencja — Bolonja. Linja ta liczy 83 klm. długości, a w pewnem miejscu przecina ona Apeniny i przechodzi przez tunel, który ciągnie się na przestrzeni 18.5 klm. Jest to zatem najdłuższy tunel na świecie. Na linji powyższej znajduje się pozatem 30 tuneli mniejszych, 38 mostów i wiaduktów. Przy budowie wielkiego tunelu pracowało 3000 ludzi, zużyto 981 ton dynamitu, zatrudniano obsługę pomp parowych o sile 6600 HP.

TEATR I SZTUKA.

Koncert symfoniczny w Konserwatorjum Muzycznem.

W środę 7 bm. o godz. 19 w sali koncertowej Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, Wojewódzka 45 II p. odbędzie się wielki koncert symfoniczny dla uczczenia Rocznicy Listopadowej, urządzony staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach. — Wykonawcy: Chór mieszany i orkiestra Konserwatorjum Muz. w Katowicach ze współudziałem pp. profesorów Kons. Muz. i zaproszonych muzyków zawodowych, oraz kwartet Solistów: pp. Drapellowa, Kaczmarczykówna, Bielakow i Hermanson. Dyrygent prof. K. Muzycz. Zbigniew Dymmek. Słowo wstępne wygłosi prezes Ogniska K. P. W. p. Varhly. Bilety od 50 gr do 3 zł do nabycia u informatora dyrekcji kolei pokój 13 oraz w kancelarji Kons. Muzycz. Województka 45, a w dniu koncertu przy wejściu na salę. Koncert ten będzie nadawany przez wszystkie radjostacje Polski.

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Noc św. Mikołaja".

Niespodzianką dla dzieci będzie wystawienie uroczej bajki Szukiewicza pt. „Noc św. Mikołaja". Bajka ta grana w Teatrze Polskim w Warszawie sprawiła istne rewolucje w światku dziecinnym. W Katowicach również wszyscy nasi milusińscy będą chcieli zobaczyć te nadzwyczajne cuda. które będą się działy na scenie. Dyrekcja nie szczędzi kosztów i wysiłku, żeby tej pięknej bajce dać najlepszą oprawę. Próby odbywają się pod kierownictwem p. Zbyszewskiej — gra prawie cały zespół Teatru „Noc św. Mikołaja" ukaże się we wtorek, dnia 6. grudnia o godz. 14.30 i powtórzoną zostanie w czwartek, dnia 8. grudnia o godz. 16.

Premjera „Omal nie noc poślubna".

Głośna komedia Waltera i Ellisa „Omal nie noc poślubna" wejdzie na afisz Teatru Polskiego w Katowicach w środę 7 bm. o godz. 20. Główne role kreować będą pp. Grzębska. Marecka, Biesiadecki. Brandt Domański. Godlewski. Mikołajewski. Próby odbywają się pod wytrawną i wypróbowaną reżyserją p. Bylińskiego. Dekoracje według projektu art-malarza p. St. Węgrzyna. Zainteresowanie się publiczności tą premjerą jest bardzo duże, o czem świadczą ciągłe zamówienia na bilety publiczności z prowincji.

W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 16 po cenach od 40 gr. do 2.19 „Noc św. Mikołaja".

W czwartek, dnia 8. bm. o godz. 20. z powodu choroby p. reż. Kochanowicza, zamiast sztuki „Nina". odegrana będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie „Roxy".

„Mademoiselle".

W przygotowaniu również światowej sławy komedja J. Deval'a p. t. „Mademoiselle" z p. Orzecką w roli tytułowej.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 6 bm. „Noc św. Mikołaja" premjera o godz. 14.30

Wtorek dnia 6 bm. „Noc św. Mikołaja" przedstawienie sprzedane dla szkoły im. św. Jadwigi o godz. 17.30.

Środa, dnia 7 bm. „Omal nie noc poślubna" premjera o godz. 20.

Czwartek, dnia 8. grudnia: „Noc św. Mikołaja" o godz. 16.

Czwartek, dnia 8. bm.: „Roxy" o godz. 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Piątek dnia 9 bm. „Nina" w Rybniku o godzinie 19.30.

Poniedziałek, dnia 12 bm. „Omal nie noc poślubna w Bielsku o godz. 19.30.

Piątek, dnia 16. grudnia: „Potasz i Perlmutter" Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Komenda serc" — prolongowany.
Kino Casino: „Morderstwo przy rue Morgue".
Kino Rialto: „Jasnowłosy sen", prolongowany.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1. „Dzielni wojacy" Pat i Patachon". 2. „Kajdany przeszłości".
Kino Apollo: „Człowiek małpa", Johnny Weissmueller. 2. Nadprogram.
Kino Roxy: „Biała trucizna", Stefan Jaracz M. Maszyński. 2. „Zew miłości".

Czasopisma.

Cieszcie się, społecznicy!

Każdy kto pracuje społecznie, wie najlepiej z własnego doświadczenia, jak trudno jest wybrać z powodzi przeróżnych wydawnictw książkę, czasopismo lub druk nadający się do tej Pracy. Aby nie popełniać omyłek przy zakupie odpowiedniego materjału, należy poradzić się kogoś kto zna dane wydawnictwo kto je przeczytał i rozpatrzył z fachowego punktu widzenia.

Rolę takiego doradcy spełnia kwartalnik „Książnica Społeczna", której pierwszy nr. (październik 1932 r.) już się ukazał i rozsyłany jest bezpłatnie.

Wydawcą „Książnicy" jest S. A. „Ostoja" — Poznań", Pocztowa 15 i tam też należy kierować zamówienia na prenumeratę, która wynosi 80 gr rocznie.